BIBLIOTEKA PUBLICZNA W NOWEJ HUCIE

Do
Prezydium VI Zjazdu
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Warszawa

W imieniu załogi i Hutniczej Organizacji Partyjnej przekazujemy Zjazdowi nasze serdeczne, komunistyczne pozdrowienia.

Pragniemy Was zapewnić, że cała załoga Huty im. Lenina w pełni popiera konsekwentną, zgodną z pragnieniami i wolą narodu, realizację programu zapoczątkowanego przez VII i VIII Plenum.

W przekonaniu, że Zjazd uchwali program dalszego rozwoju naszej socjalistycznej ojczyzny, czynem wyrażamy nasze poparcie dla Kierownictwa, zgłaszając pełną realizację Czynu Zjazdowego przez załogę Huty im. Lenina.

W roku bieżącym nasza Huta dostarczy produkcję wartości ponad 22,8 miliardów złotych. Realizując te zadania przysporzymy gospodarce narodowej ponad 5,5 miliarda zł zysku brutto, w tym 140 milionów złotych – ponadplanowego zysku, będącego efektem realizacji z nadwyżką zobowiązań podjętych w ramach Czynu Zjazdowego, których wykonanie na dzień dzisiejszy wynosi: 15 tys. ton koksu, 270 tys. ton surówki, 129 tys. ton stali, 118 tys. ton półwyrobów i wyrobów walcowni.

Jesteśmy przekonani, Drodzy Towarzysze, że realizacja naszego Czynu wraz z realizacją zobowiązań innych zakładów produkcyjnych w Polsce – zapewni wykonanie i przekroczenie tegorocznego Narodowego Planu Gospodarczego jak i prawidłowy start do realizacji następnej pięciolatki wytyczonej przez Zjazd.

Konferencja Samorządu Robotniczego HiL

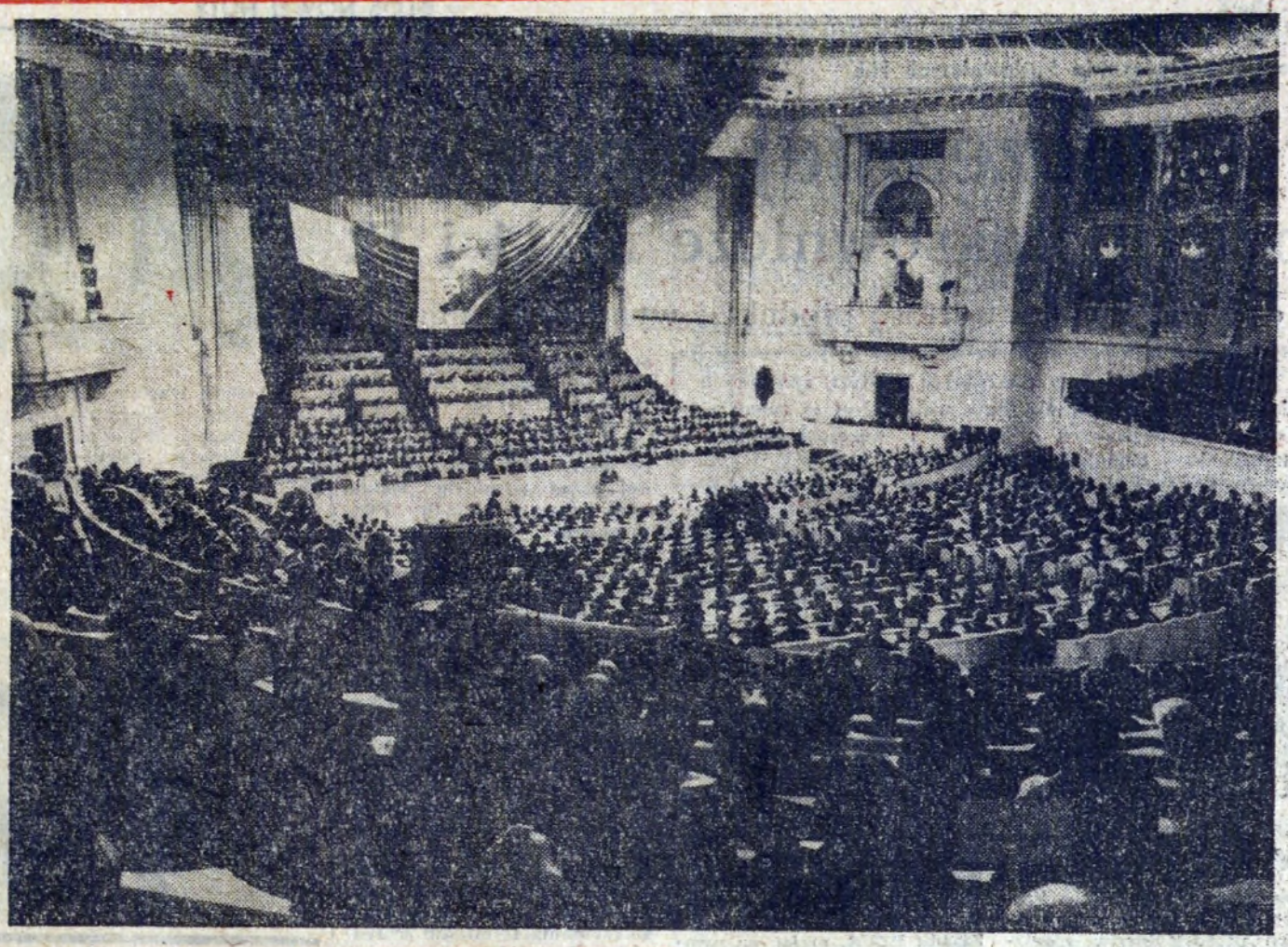

Czyn ZMS-owców huty

Młodzież ZMS-owska warsztatów radiowego i telewizyjnego W 22/T ogłasza w dniach 17—23 12. 71 dyżur pogotowia radiowo-telewizyjnego. Dokonywać ono będzie w tym okresie bezpłatnie napraw odbiorników radiowych i telewizyjnych rencistom i emerytom Huty im. Lenina. Telefon ZMS-owskiego pogotowia 30—89 w godz. 7—15.00.

DZIŚ w numerze:

- **Wcześniej ruszą baterie koksowe — str. 2.**
- **Problemy racjonalizacji — str. 3.**
- **Reportaż o pracy kolejarzy HiL — str. 4.**
- **Dekada Węgierskiej Republiki Ludowej w KMPiK — str. 7.**

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

głos NOWEJ HUTY

Nr 49 (782) Kraków, 11 XII. – 17 XII. 1971 r. Cena 50 g

Z myślą o Zjeździe

Niełatwo pisać o Zjeździe, gdy trwają jeszcze jego obrady, kiedy dopiero zapoznajemy się z przekazywanymi nam przez codzienną prasę, dzienniki radiowe i telewizyjne — informacjami. Materiałów do czytania i przemyśleń ciągle przybywa. Jednak już teraz widać, jak wiele nowego wnosi on w sprawy, którymi interesujemy się i żyjemy wszyscy. Od dawna.

Dobrodziejstwo telewizji sprawiło, że miliony ludzi mogło wysłuchać i przemyśleć, choćby na „gorąco", wystąpienie I sekretarza KC towarzysza Edwarda Gierka. Znalazło się ono w centrum rozmów i komentarzy: w domach, w pracy. Referat sprawozdawczy, który wygłosił w imieniu Biura Politycznego przez długi czas będzie, dla milionów ludzi, szczególnie istotnym źródłem wiedzy o tym, co i jak zamierza partia programować i zmieniać — wychodząc naprzeciw powszechnym oczekiwaniom.

Referat wygłoszony przez I sekretarza KC, jak i przez prezesa Rady Ministrów towarzysza Piotra Jaroszewicza o założeniach rozwoju gospodarczego kraju w latach 1971—1975 — to dalsza konkretyzacja ambitnego planu naszych zamierzeń. Powtórzmy, ambitnego, ale i realnego. Nauczeni doświadczeniem dobrze wiemy: słów na wiatr nie wolno rzucać. Trzeba wymiernie określić co, ile możemy dać. Zagwarantować to dobrą pracą. I dopiero wtedy dzielić sprawiedliwie i rzetelnie, według wkładu pracy.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Delegacja Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności z I sekretarzem KC tow. E. Honeckerem gościła w hucie

8 grudnia, w trzecim dniu zjazdowym, odwiedziła Hutę im. Lenina delegacja Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec w osobach: I sekretarza KC SED **Eugeniusz Szyr** oraz nasi hutniczy delegaci na VI Zjazd Partii I sekretarz KF tow. **Józef Nowotny** i dyrektor naczelny HiL tow. **Józef Błaszczak.**

Powitanie u bram huty było niezwykle gościnne i serdeczne. Dziewczęta wręczyły komunistom niemieckim, wysłannikom bratniego kraju — kwiaty. Zebrani zgotowali gościom serdeczną owację.

Powitanie w hucie I sekretarza KC SED — tow. Ericha Honeckera.

Zwiedzanie kombinatu poprzedziło spotkanie członków delegacji niemieckiej z przedstawicielami kierowniczego kolektywu politycznego, społecznego i gospodarczego HiL. O naszej hutniczej, 8-tysięcznej organizacji partyjnej mówił I sekretarz KF tow. Józef Nowotny. Podkreślił wspólnotę celów i dążeń obu naszych budujących socjalizm narodów. Następnie dyrektor naczelny tow. Józef Błaszczak przedstawił historię naszego kombinatu hutniczego i jego dzisiejszy potencjał przemysłowo-gospodarczy. Wiele uwagi poświęcił współpracy NRD i Polski, widocznej chociażby u nas w hucie w niejednym wydziale. Wyrazem tej współpracy jest wiele urządzeń, wiele aparatury i maszyn, dostarczonych nam przez zachodniego sąsiada.

I sekretarz KC SED tow. Erich Honecker wygłosił serdeczne przemówienie, w którym nawiązał do odbywającego się w Warszawie VI Zjazdu naszej partii, do pogłębiającej się współpracy, zarówno obu naszych krajów, jak i całego obozu socjalistycznego, na czele ze Związkiem Radzieckim. Hutę im. Lenina i osiągnięcia waszej załogi, dobrze są znane w NRD — mówił tow. Honecker. Życzymy Wam dalszych sukcesów w socjalistycznym budownictwie, dalszych postępów we wszystkich dziedzinach życia.

Zwiedzanie huty. Delegacja niemiecka odwiedziła Walcownię Slabing i Walcownię Tasm. Interesowała się pracą naszych hutników, prowadziła rozmowy z robotnikami na ich stanowiskach pracy. Liczne były pytania jak spisują się maszyny i urządzenia rodem z NRD.

W hali Ocynowni Elektrolitycznej Blach odbył się następnie wiec przyjaźni z udziałem delegacji KC SED i hutników kombinatu.

Orkiestra odegrała hymny Polski i NRD. Przemówienia wygłosili Józef Nowotny i sekretarz KC SED tow. Paul Werner. Nasz dostojny gość położył nacisk w swym wystąpieniu na efektach stale pogłębiającej się współpracy obu krajów i partii. Powiedział m. in.:

Dla nas, drodzy przyjaciele i towarzysze, stojących w

(Dokończenie na str. 2)

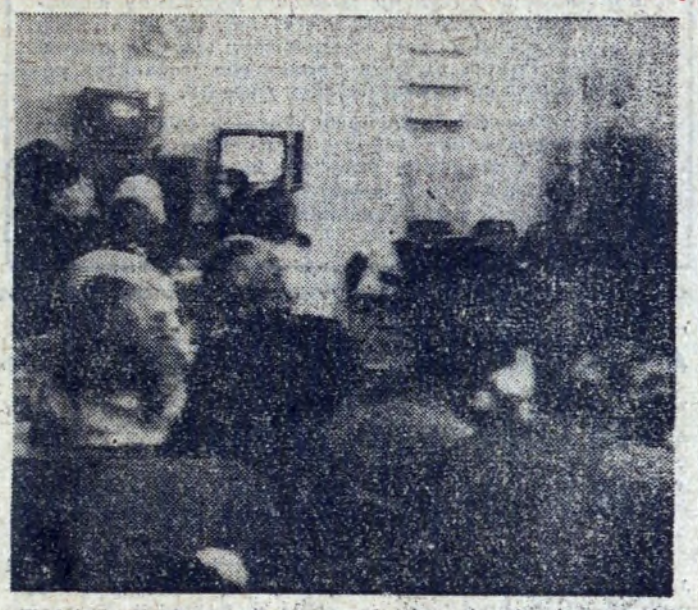

W dniach Zjazdu ogromnym powodzeniem cieszyły się transmisje programu kolorowej telewizji. W „Ognisku Młodych", w klubie ZBoWiD-u i w bibliotece KF — stale było pełno widzów. Wrażenie duże i co najważniejsze, stale nowy serwis informacji ze Zjazdu

Fot. S. GAWLIŃSKI

Na wiecu przyjaźni w Ocynowni Elektrolitycznej Blach.

Fot. B. ŁUCKOŚ

Pierwszym na mecie gratulacje!

Załoga Wielkich Pieców

wykonała – 26 dni przed terminem – plan roczny

Tego roku, pierwsza na mecie realizacji planowych zadań produkcyjnych zameldowała się załoga Wielkich Pieców HiL. W dniu 5 grudnia wykonała plan roczny (techniczno-ekonomiczny) dając gospodarce narodowej 3.650.000 ton surówki. Ten ogromny sukces nie przyszedł łatwo. Świadczy on o bardzo rytmicznej i wydajnej pracy całej załogi, przez cały rok. Świadczy o bojowej i pełnej zdrowej ambicji postawie naszych wielkopiecowników.

Rekordzistom — gorące, serdeczne gratulacje składa za naszym pośrednictwem kierownictwo polityczno-gospodarcze Huty im. Lenina, składa cała 32-tysięczna załoga krakowskiej huty. Życzymy wielu dalszych sukcesów w pracy, zdrowia i pomyślności w życiu osobistym!

A teraz parę własnych refleksji. Załoga Wielkich Pieców odniosła kolejny, wielki sukces produkcyjny. Do dnia 9 bm. dała już dodatkowo ok. 35.000 ton surówki. Spodziewana dodatkowa produkcja roczna wyniesie ok. 280.000 ton. Trzeba mieć wyobraźnię, aby uzmysłowić sobie jaka to jest ilość. 280.000 ton surówki, to przecież całoroczna produkcja, nawet nie najmniejszego, ale średniej wielkości zakładu hutniczego. To wynik równy niemal dodatkowym efektom pracy w trzynastym miesiącu roku.

O źródłach sukcesu rozmawiam z kierownikiem Wielkich Pieców HiL tow. inż. **Czesławem Drożdżem.** Co zadecydowało o takich rezultatach istotnie na miarę kombinatu?

Rozmówca jest skromny, niewiele na ten temat mówi. Podkreśla wkład całej za-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Cenne zobowiązania budowniczych HiL

Wcześniej ruszą baterie koksownicze nr 11 i 12

• Ponadplanowa wartość produkcji wyniesie 66 mln zł

Wśród zobowiązań produkcyjnych i wart zjazdowych jedno jest szczególnie dla huty ważne. Jest to zobowiązanie wypróbowanych przyjaciół i współpracowników hutników — budowniczych kombinatu.

W dniu 9 bm. byłem świadkiem uroczystego podpisania w świetlicy Zarządu Budowlano-Montażowego nr 2 PPB HiL „Koksownia", zobowiązania zjazdowego załóg rozbudowujących Zakład Koksochemiczny HiL. Udział w uroczystości wzięli m. in.: sekretarz KD PZPR tow. **Janusz Szczurek**, dyrektor Zjednoczenia Budowlanego „Południe" tow. **Bolesław Kramkowski**, dyrektor naczelny PPB HiL tow. **Romuald Kozakiewicz**. Obecni byli również przedstawiciele Dyrekcji Inwestycji HiL, Zakładu Koksochemicznego, Biura Projektów „Biprostal" oraz wszystkich przedsiębiorstw specjalistycznych współpracujących w budowie.

Zobowiązanie budowniczych, podjęte na cześć trwających w Warszawie obrad VI Zjazdu Partii, zgłosił tow. **Edward Barwiński** — cieśla brygadzista z ZBM nr 2 „Koksownia" PPB HiL. Oto tekst zobowiązania.

Budowniczowie krakowskiego kombinatu, świadomi stojących przed nimi w dziedzinie rozbudowy polskiego przemysłu zadań, które wykonają z honorem, podjęli w dniu 9 grudnia następujące zobowiązanie. Załogi przedsiębiorstw budujących kompleks baterii koksowniczych nr 11 i 12 Huty im. Lenina, dla uczczenia VI Zjazdu PZPR, mając na uwadze duże znaczenie tej inwestycji dla gospodarki narodowej, zobowiązują się do rozpalenia baterii nr 12 w dniu 15 stycznia oraz do przekazania jej do eksploatacji do dnia 26 marca 1972 roku, tj. o 35 dni przed terminem ustalonym uchwałą Rządu PRL, rozpalenia baterii nr 11 w dniu 20 lutego oraz do przekazania jej do eksploatacji do dnia 30 kwietnia 1972 roku, tj. o 30 dni przed terminem ustalonym uchwałą Rządu PRL. Jest to termin o 6 miesięcy krótszy w stosunku do cyklu normatywnego wynoszącego 24 miesiące.

Przyspieszenie zakończenia budowy baterii umożliwi dodatkową produkcję 56 tys. ton koksu oraz 17 tys. ton węglopochodnych, o łącznej wartości 66 mln złotych.

Niżej podpisani, w imieniu załóg, celem wykonania całości zobowiązania, gwarantują dotrzymania terminów pośrednich, odpowiednią jakość oddawanych robót i zabezpieczenie dostaw dokumentacji, materiałów i urządzeń.

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — kierownicza siła polskiego narodu!

Do stołu prezydialnego zbliżają się przedstawiciele wszystkich załóg biorących udział w realizacji zobowiązania zjazdowego i swymi podpisami dokumentują wolę terminowego wykonania postanowienia. Sala rozbrzmiewa oklaskami.

Głos na spotkaniu zabrali następnie: kierownik ZBM nr 2 „Koksownia" PPB HiL tow. **Mieczysław Okuński**, sekretarz KD PZPR tow. **Janusz Szczurek**, dyrektor Zjednoczenia Budowlanego „Południe" tow. **Bolesław Kramkowski** oraz dyrektor PPB HiL tow. **Romuald Kozakiewicz**. Mówili o wadze i znaczeniu tego wielkiego zobowiązania budowniczych huty, życzyli załogom pomyślnej realizacji. Do życzeń tych dołącza się całym sercem i nasza redakcja!

JERZY DANEK

Ludzie dobrej roboty

W trakcie trwania obrad VI Zjazdu Partii, załoga Wielkich Pieców zameldowała o wykonaniu planu br. Dzięki dobrej pracy całej załogi P-40, dobrej współpracy z załogami Aglomerowni i Transportu Kolejowego można było zanotować taki doskonały rezultat.

Do końca roku wielkopiecownicy dadzą krajowi dodatkowe tony surówki. Przedstawiamy kilku pracowników z P-40, z Wielkiego Pieca nr 1. Oto oni: **Ludwik Janda, Władysław Hrabia, Józef Woder, Adam Nowak, Stanisław Balcer, Stefan Lichoń, Stanisław Ostręga, Tadeusz Skóra, Władysław Kowalski, Antoni Adamski. (k)**

Fot. M. GŁADYSEK

Wielkopiecownicy wykonali plan roczny

(Dokończenie ze str. 1)

łogi wydziału, wszystkich pracowników, ze wszystkich stanowisk. Wysiłek załogi był harmonijny. Mądrze i odważnie stosowany był postęp techniczny. Wspomnę tylko o kilku takich ewenementach, jak: przebudowa wielkiego pieca nr 5 na 2 otwory spustowe, modernizacja wielu urządzeń tego kolosa, zmiana profilów wielkich pieców nr 4 i 5 na profile naturalne, zwiększenie ilości spustów na piecach „małych" z 8 na 10 i na piecu nr 5, z 9 spustów na 12.

Te i inne jeszcze przedsięwzięcia techniczne, wymagały wielu zmian organizacyjnych. Intensyfikacja pracy pieców postawiła przed całą załogą, a szczególnie przed garowymi, nowe trudne zadania. Musiała się zwiększyć rotacja kadzi surówkowych i żużlowych. Tętno pracy wydziału porównać można tylko do równego zegarowego rytmu.

Cóż dodać do tego? Myślę, że wszystko o czym wyżej — jest ważne. Ale decydująca była zwykła, solidna, rzetelna praca ludzi. Postawa dobrego gospodarza. I serce do roboty. Wykazywane codziennie od pierwszego dnia roku, po dni grudniowe 1971, dni VI Zjazdu Partii, realizacji dodatkowych zobowiązań i pełnienia wart zjazdowych.

JERZY DANEK

Czyn zjazdowy BPS z P-63

W poprzedzającą VI Zjazd PZPR niedzielę 5 grudnia od godz. 8 rano Brygada Pracy Socjalistycznej z Walcowni Rur Zgrzewanych w liczbie 9 osób, na czele z inż. **Ignacym Wielgusem** pracowała wraz z mieszkańcami Komitetu Osiedlowego z jego przew. — **Franciszkiem Skwarkiem**, na terenie placu sportowego w osiedlu Krakowiaków. Pracowano aż do zmroku, w efekcie czego wykonano całkowite oświetlenie placu, na którym młodzież osiedla z nastaniem prawdziwej, mroźnej zimy będzie się mogła ślizgać do późnych godzin popołudniowych. Tak więc patronujący osiedlu Krakowiaków wydział naszego kombinatu zasłużył na wdzięczność zwłaszcza najmłodszych obywateli wyżej wymienionego osiedla, a swą postawą dał przykład socjalistycznej aktywności. (ms)

Z myślą o Zjeździe

(Dokończenie ze str. 1)

Dyskusja plenarna i dyskusja w zespołach na Zjeździe, z którą stopniowo się zapoznajemy, wnosi bogactwo nowych problemów. Każdy obecnie może powiedzieć, że sprawy partii na Zjeździe — są sprawami całego narodu, że są to najistotniejsze dla kraju zagadnienia. Że Zjazd ma naprawdę przełomowe znaczenie i kreśli, w toku obrad, rzeczywiście roboczy program, na który oczekiwaliśmy.

*

Przypominam wiele głosów z zebrań w HiL, na których mówiono o możliwościach dalszej poprawy warunków życiowych, podnoszeniu płac według efektów pracy, o stopniowym skracaniu czasu pracy, propozycjach w zakresie przechodzenia na emeryturę, o niezbędnych zmianach w funkcjonowaniu gospodarki, o zwiększaniu samodzielności przy wzmożonej odpowiedzialności itd.

Sądzę, że obserwujący przebieg Zjazdu partii hutnicy, wszyscy ci, którzy wnosili cenne i realne pomysły i inicjatywy, że nasi delegaci na Zjazd, że wreszcie i ci z naszej huty, którzy odpowiadali towarzyszowi Gierkowi w formie listu na zapytania, które skierował do nich z prośbą o ustosunkowanie się do Wytycznych na Zjazd (a wśród nich także nasi działacze związkowi A. Dałkowski, T. Płaszewski i W. Berski) — będą mieli niemałą satysfakcję. To, na co zwracali uwagę, znajduje odbicie w obradach Zjazdu, a i I sekretarz KC w wygłoszonym referacie zapowiedział rozwiązanie szeregu spraw.

Równocześnie z trybuny zjazdowej słyszeliśmy niejednokrotnie słowa: stać nas na więcej, lecz wszystko zależy od tego, co umożliwi nam wypracowany wspólnie dochód narodowy. Poziom dochodu narodowego warunkuje poziom nakładów na sprawy socjalne, płace itd.

Zjazd trwa. Gdy piszemy te słowa, w dzienniku telewizyjnym kolejni mówcy stwierdzają, że od pracy partii, doskonalenia przez nią kierowniczej roli, od jej zwartości politycznej, zależy sprężystość kierownictwa i przewodzenie w urzeczywistnianiu nowego programu.

(rw)

Delegacja KC SED gościła w hucie

(Dokończenie ze str. 1)

Europie na linii granicznej między socjalizmem a kapitalizmem, w bezpośrednim styku z imperializmem, świadomość posiadania u boku tak wiernego sojusznika, przyjaciela i sąsiada jakim jest Polska Rzeczpospolita Ludowa ma nieocenione znaczenie. Niezachwianym fundamentem naszej przyjaźni są zasadnicze rewolucyjne przemiany, dokonane w naszych krajach pod przewodem partii marksistowsko-leninowskich.

Wystąpienie tow. Paula Wernera przyjęte zostało przez hutników serdeczną owacją. Delegacja NRD przekazała na ręce tow. Nowotnego symboliczny upominek: metalową rzeźbę wybitnej rewolucjonistki, działaczki SDKPiL tow. Róży Luksemburg.

Cenny upominek otrzymała również młodzież kombinatu. Goście niemieccy przekazali na ręce przewodniczącego ZF ZMS HiL tow. Bronisława Pietronia instrumenty muzyczne.

Wiec przyjaźni zakończył się odśpiewaniem Międzynarodówki. (jd)

RYSZARDOWI PÓŁTORAKOWI

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci OJCA

składają

pracownicy Działu BHP

Załoga ZK melduje:

■ Zobowiązania wykonane
■ Więcej gazu do sieci państwowej

Kolejny sukces załogi ZK. Jak wiadomo — obok normalnych zadań produkcyjnych — wykonuje też ona trudne dodatkowe zadanie: przygotowuje baterie koksowe do przejścia na opalanie gazem wielkopiecowym.

Zgodnie z ustalonym terminem, bateria koksownicza nr 1 (szósta już jednostka produkcyjna w Zakładzie Koksochemicznym HiL) zaplanowana była na przejście do opalania gazem wielkopiecowym w dniu 15 bm. Jednak załoga ZK postanowiła przyspieszyć ten termin. W czynie zjazdowym podjęła zobowiązanie wykonania robót na 9 dni przed terminem. Zobowiązanie zostało wykonane. Wcześniejsza zmiana paliwa umożliwiła przesłanie dodatkowych ilości gazu koksowniczego wydziałom huty, jak również zwiększyła dostawę gazu do sieci państwowej.

9 dni przyspieszenia prac dało w efekcie dodatkową produkcję gazu koksowniczego o wartości (po cenie własnej) ok. 175.000 zł.

Do wygospodarowania tych oszczędności przyczyniła się szczególnie brygada regulacji opalania baterii mistrza Jerzego Górniaka oraz brygada utrzymania ruchu Wydziału Pieców Koksowniczych ZK mistrza **Edwarda Budzyńskiego**, brygadzisty **Stanisława Lupy** (pełni on funkcję przewodniczącego koła wydziałowego ZMS). Wyróżnili się robotnicy: **Józef Pluciński i Witold Wąsikowski.**

Serdecznie gratulujemy wykonania cennego zobowiązania! (jd)

Spust surówki z wielkiego pieca. Fot. S. GAWLIŃSKI

ZGUBY

Alina Marzec, zam. N. Huta Na Wzgórzach 9/47, zgubiła Kartę Rze. mieślniczą nr III-244/68 wyd. dnia 22. III. 68 r. przez Prezydium DRN — Wydział Przemysłu i Handlu.

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 8 BM. WŁ.

	% planu
Zakład Mat. Ogniotrwałych	
wyroby szamotowe	103
wyroby zasadowe	103
Zakład Koksochemiczny	
koks ogółem	99
koks wielkopiecowy	98
Aglomerownie HiL	
aglomerat	104
Wielkie Piece	
surówka	116
Stalownia HiL	
stal ogółem	106
stal martenowska	106
stal konwertorowa	106
stal elektryczna	109
Wydział Wlewnic	
wlewnice	101
Wydział Walcownie Wstępne	
kęsiska	103
kęsy	92
Walcownia Slabing	
slaby	103
Walcownia Gorąca Blach	
blacha	100
Walcownia Gorąca Taśm	
taśma	110
Walcownia Drobna	
profile drobne	92
walcówka	99
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna	103
blacha ocynkowana	100
blacha ocynkowana ogniowo i elektrolitycznie	100 83
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury stalowe	87
Wydz. Profili Giętych w Bochni	
profile gięte	76

PRACOWALI DOBRZE I RYTMICZNIE. Bardzo dobre rezultaty uzyskała załoga ZMO. Wykonała plan z nadwyżą, zarówno w asortymencie wyrobów szamotowych jak i zasadowych. Nadwyżki wynoszą po kilkadziesiąt ton. Mocne tempo pracy zachowała załoga Aglomerowni. Wykonała plan dając dodatkowo ponad 6 tys. ton spieku. W czołówce najlepszych załóg HiL kroczy załoga Wielkich Pieców. Dała ona dodatkową produkcję w ilości przeszło 11 tys. ton surówki. Znakomicie spisali się stalownicy. Dodatkowa produkcja wynosi po kilka tysięcy ton stali martenowskiej i konwertorowej.

WYKONALI SWE ZADANIA. Dobre wyniki uzyskali walcownicy huty. Załoga Walcowni Zgniatacz dostarczyła dodatkowo prawie 2 tys. ton kęsisk. Załoga Walcowni Slabing przekroczyła plan prawie o 3 tys. ton slabów. W 100 proc. wykonała plan załoga Walcowni Gorącej Blach. Dobry rezultat uzyskała również załoga Walcowni Zimnej Blach. Wykonała plan z nadwyżką w produkcji blachy czarnej (kilkaset ton blachy dodatkowo), blachy ocynkowanej (100 proc. planu) i blachy ocynowanej ogniowo (dodatkowa produkcja kilka ton).

POZOSTALI W TYLE. Nie wykonała zadań załoga Walcowni Kęsów. Zabrakło jej kilka tysięcy ton produkcji. Pozostała w tyle załoga Walcowni Drobnych Profili i Drutu. Niedobór wyniósł kilkaset ton profili oraz kilkadziesiąt ton walcówki. Minusy notujemy także w produkcji rur zgrzewanych. Niedobory, o których mowa nie są wielkie i szybko powinny być zlikwidowane.

POSTÓJ WAGONÓW PKP NIE PRZEKROCZONY. Dobrze od samego początku miesiąca wygląda rotacja taboru kolejowego w hucie. Limit postoju wagonów PKP nie został ani raz przekroczony. Oto średni czas postoju wagonów w HiL: 1 bm. — 10,9 godz., 2 bm. — 10,6 godz., 3 bm. — 11,0 godz., 4 bm. — 9,6 godz. 5 bm. — 10,8 godz., 6 bm. — 11,0 godz., 7 bm. — 11,1 godz., 8 bm. — 11,1 godz. (jd)

Wielkoprzemysłowa klasa robotnicza — źródłem siły partii

Skrót wystąpienia I sekretarza KF PZPR HiL towarzysza Józefa Nowotnego na VI Zjeździe partii

W trakcie trwania ogólnonarodowej dyskusji nad Wytycznymi na VI Zjazd naszej partii, również i my — hutnicy z Huty im Lenina włączyliśmy się czynnie w jej nurt. Huta nasza zajmuje wyjątkową pozycję Powstała ona z woli naszej partii, dzięki olbrzymiej pomocy Związku Radzieckiego i jest żywym symbolem przyjaźni i współpracy między naszym narodem, a narodami Kraju Rad.

Nigdy dotąd nie mówiono tak wiele o roli wielkich skupisk ludzkich pracujących w dużych zakładach. Wśród wielotysięcznych załóg grupuje się najliczniejsza kadra aktywu, najszybciej mogą przebiegać procesy integracji i politycznego dojrzewania ludzi.

Organizacje partyjne wielkich przedsiębiorstw są trzonem naszej partii. Tam wykuwają się formy i metody działania, decydujące dla życia partyjnego, tam rodzą się nowe wzorce postępowania i wyrasta model nowoczesnego robotnika.

Poczynając od konsultacji i rozmów kierownictwa naszej partii z załogami dużych zakładów, a kończąc na wnioskach Sekretariatu Komitetu Centralnego w sprawie umocnienia roli większych zakładów — najlepiej widać, jak owocne może być zwrócenie się do tej części klasy robotniczej. Spontaniczna odpowiedź klasy robotniczej na apel E. Gierka wyrażona w czynie zjazdowym, przede wszystkim polityczna aprobata nowej polityki zapoczątkowanej przez VII i VIII Plenum, to dowód zaufania dla kierownictwa.

W naszym województwie weszły już na stałe do praktyki działania partyjnego spotkania konsultacyjne 13 wielkich zakładów regionu. Przyczyniają się one do wymiany doświadczeń i ulepszania stylu pracy. Huta im. Lenina opracowała w toku dyskusji nad wytycznymi „kompleksowy program zamierzeń", którego egzemplarz kieruję do protokołu. Zawiera on konkretne rozwiązania dotyczące usprawnienia poszczególnych dziedzin działalności zakładu. Również i w praktyce dopracowaliśmy się skutecznych form działania. Odczucie naszej załogi, która z dużą uwagą śledzi przebieg obrad Zjazdu, jest przede wszystkim takie, że cały szereg spraw, które wnioskowaliśmy lub postulowaliśmy, znalazło już swój konkretny wyraz w programowych wystąpieniach E. Gierka i P. Jaroszewicza.

Hutę naszą budował bez przesady cały naród. Szczególne zasługi w jej budowie mają byli członkowie Związku Młodzieży Polskiej, z których wielu dzisiaj uczestniczy w naszym Zjeździe. Chciałbym wszystkim byłym członkom ZMP i tym, którzy naszą hutę budowali, serdecznie podziękować za to, że stworzyli nam możliwość wejścia do społeczeństwa wielkoprzemysłowego. Hutnicy w okresie trwania Zjazdu biją wszelkie rekordy produkcyjne. Takiego tempa pracy nie notowaliśmy w hucie od początku jej istnienia.

Patrząc w przeszłość — tym wyraźniej widzimy zadania, jakie stoją przed nami. Szybszy rozwój motoryzacji dla nas hutników oznacza bardzo poważny wzrost produkcji blach karoseryjnych, rozwój chemii — to stale kwasoodporne i nierdzewne. A więc dla hutników nowe asortymenty, bardziej przetworzone, a w związku z tym — inne zadania, na pewno o wiele trudniejsze od ilościowego wzrostu produkcji hutniczej.

Wielkoprzemysłowa klasa robotnicza darzy partię, swoją kierowniczą i polityczną siłę — wielkim zaufaniem. W ciągu minionego roku dała wiele dowodów na to, że dojrzała do czynnego współuczestniczenia w podejmowaniu najważniejszych nawet decyzji, że jest zdolna nie tylko do poświęceń, dyscypliny, ale że potrafi trzeźwo myśleć i dobrze radzić swojej partii.

HUTA W DNIACH ZJAZDU

Dobra atmosfera rodzi inicjatywy

Grudniowy dzień. Na pewno nietypowy. Zamiast mrozu i śniegu — siąpi dokuczliwy kapuśniaczek. Mgła okrywa kominy stalowni i wielkich pieców. Huta im. Lenina pracuje normalnym rytmem. Ale to tylko pozory. Cała załoga kombinatu wie, że tempo pracy jest inne. Szybsze. A jego rytm wyznacza Sala Kongresowa w Warszawie, miejsce obrad VI Zjazdu Partii.

Przez jedenaście miesięcy tego roku dokonało się wiele zmian. Co do tego nie ma wątpliwości. Odzyskaliśmy wiarę w siebie, dostrzegliśmy perspektywę do której zmierzamy.

Jak na jedenaście miesięcy to dużo, nawet bardzo dużo. Ale nikt nie chce poprzestać na tym co zrobiono wczoraj i dziś. Chcemy wiedzieć co będziemy robić jutro. Dlatego wszyscy z olbrzymią uwagą śledziliśmy to co dzieje się w sali obrad VI Zjazdu.

*

Na każdym stanowisku pracy huty zaciągnięto „wartę produkcyjną" VI Zjazdu. Jako główny cel postawiono sobie bezawaryjność produkcji, bezbrakowość oraz pełne wykonywanie i przekraczanie planów dobowych.

Nie sposób pokazać w krót-

(Dokończenie na str. 4)

Formierze z brygady mistrza Jana Gruchały. Wyładunek wlewnic.

Zespół mistrza Ryszarda Wcisło ze Stalowni Konwertorowej.

Sukces budowlanych przy rozbudowie Wydziału Rur Zgrzewanych

Załogi pracujące przy rozbudowie Wydz. Rur Zgrzewnych pod kierownictwem Zarządu Budowlano-Montażowego nr 3 Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina i realizujące zobowiązanie z okazji VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zameldowały 6 bm. o rozpaleniu pieca przeznaczonego do cynkowania rur.

Była to operacja przełomowa związana z uruchomieniem całego II etapu walcowni rur. Od tego dnia do 18 bm. (przez 12 dni) trwać będzie suszenie pieca wraz z topieniem cynku i ołowiu w umieszczonej w nim wannie. Po tym czasie uzyska się pierwszą ocynkowaną rurę. Następne 4 dni przewidziane są na przeprowadzenie prób technologiczno - rozruchowych. 21 bm. to dzień przekazania do wstępnej eksploatacji II etapu walcowni zgodnie z zobowiązaniem budowniczych HiL.

Operacja związana z rozpaleniem pieca do cynkowania to wprawdzie jeden z elementów II etapu ale posiadający znaczenie zasadnicze — zabezpiecza bowiem terminowe wykonanie całości robót.

W realizacji powyższego zadania wyróżniły się szczególnie brygady: z ZBM-3 **Jana Ciombora**, **Tadeusza Podsiadło** — mistrz **Franciszek Smolak**, z Mostostalu **Stanisława Płonki**, **Tadeusza Okrzesika** — mistrz **Józef Kmetyk**, z Elektromontażu **Juliana Kolczyńskiego**, **Józefa Janika** — kierownicy **Tadeusz Żak**, inż. **Julian Meller** oraz brygady Krak. Przeds. Budowy Pieców Przemysłowych pod nadzorem mistrza **Stanisława Balona**. (jd)

ODDAJCIE LUSTRO

Małe zwykłe, jeszcze kilka dni temu należące do wyposażenia windy w jednej z klatek bloku nr 18 w os. Strusia.

Z pewnością nie trafiłoby nigdy do notatnika, gdyby nie fakt, że zostało ordynarnie ukradzione. Zrobił to być może jakiś kleptoman ze skłonnościami mitycznego Narcyza. Trudno przypuszczać, że ktoś chciał zrobić duży interes finansowy, te kilkadziesiąt cm kwadratowych lustrzanej tafli można bez trudu — za marne grosze — kupić w handlu.

Jaki był więc sens demolowania windy?

W puste miejsce po lustrze natychmiast pojawiły się napisy treści: „Oddajcie lustro", „odkup lustro". — Mniej i bardziej cenzuralne — pozostałych mieszkańców okradzionych z ich społecznego mienia.

I chyba słuszne. A może by tak cichaczem rzeczywiście oddać lustro, oczyścić sumienie z wyrzutu niszczenia wspólnej własności i nie przysparzać administracji kosztów, nie dawać innym złego przykładu do naśladowania. (g)

Tropem racjonalizatorskich spraw

Czy krytyka była słuszna?

W odpowiedzi na artykuły ob. A. Ksieniewicza („Wynalazczość i Racjonalizacja" 5/71, „Głos Nowej Huty" oraz „Biuletyn Informacyjny HiL" nr 10) *„Potrzeba odnowy w działalności KTiR"*, *„Jak zwiększyć ilość projektów racjonalizatorskich"* — wydaje się celowym zajecie stanowiska wyjaśniającego w stosunku do tez nieprawidłowo naświetlonych przez autora.

A. Ksieniewicz krytykuje sposób rozdziału nagród za wdrożenie projektów racjonalizatorskich w HiL, kwestionując generalnie 20-procentowy fundusz nagród za tzw. działalność pośrednią. Na poparcie swej tezy przytacza Uchwałę Rady Ministrów nr 74 z 1963 r., twierdząc, że przepisy wykonawcze w HiL —uzgodnione notabene z wszystkimi organizacjami społeczno-politycznymi w HiL i poza HiL — są sprzeczne z podstawowym aktem państwowym.

Takie rozumowanie nie wytrzymuje krytyki, choćby z tej racji, że dla obrony swych tez nie można przytaczać wybranych tendencyjnie fragmentów przepisów, co uczynił autor, a należy podać cały przepis z jego interpretacją. Dopiero takie przedstawienie przepisu i jego analiza może w ostatecznym efekcie upoważnić do wygłaszania poglądów, które przedstawione niewłaściwie mogą przynieść wiele zła.

Uchwała Rady Ministrów nr 74 z 1963 r. w swym paragrafie 80 mówi: Ust. 1: *„Osobom ,które współdziałały przy realizacji pracowniczego projektu wynalazczego albo przyczyniły się do przyspieszenia jego zastosowania przyznaje się nagrody. Nagrody wypłacone osobom współdziałającym nie mogą przekroczyć łącznie 25 proc. kwoty wynagrodzenia przysługującego twórcy projektu wynalazczego za pierwszy rok stosowania"*;

Ust. 2: *„Przez współudział w realizacji projektu oraz przez przyspieszenie zastosowania projektu należy rozumieć w szczególności osobistą pomoc w opracowaniu dokumentacji, w pracach nad wykonaniem modelu, w dokonaniu obliczeń technicznych, w opracowaniu programu technicznej realizacji projektu, w usuwaniu nieprzewidzianych trudności związanych z realizacją projektu, jego realizacji, w pracach organizacyjnych techniczno-usługowych zapewniających sprawne zastosowanie projektu itp., o ile za prace te nie wypłacono już uprzednio odrębnego wynagrodzenia"*.

Dalszy paragraf wspomnianej Uchwały a to paragr. 82 — ust. 1, 2 i 3 — mówi, kto dokonuje ustalenia wysokości i podziału nagród oraz kto przydziela nagrody kierownikom jednostek gospodarki uspołecznionej i ich zastępcom oraz kierownikom jednostek nadrzędnych i ich zastępcom a także pracownikom ministerstwa.

Nim przejdziemy do aktu zakładowego, zatrzymajmy się na trzech momentach, na które należy zwrócić uwagę.

● Użycie przez ustawodawcę słowa „w szczególności" i na zakończenie zdania „itp." wskazuje jednoznacznie, że wyszczególnione czynności, za które można przyznawać nagrody, są podane i nie są z całą pewnością wyliczeniem wszystkich przypadków, za które ustawodawca dopuszcza możliwość przyznawania nagród.

● Użycie sformułowania „w pracach organizacyjnych techniczno-usługowych", również wyraźnie wskazuje na grupę czynności, które niewiele mają wspólnego z bezpośrednim przyspieszeniem i której rozwinięcie i uściślenie winno stanowić właśnie treść aktu zakładowego.

● Dopuszczenie przez ustawodawcę państwowego nagród dla kierowników jednostek gospodarki uspołecznionej, jak również kierownictw jednostek nadrzędnych oraz pracowników ministerstw — wyraźnie wskazuje na charakter nagród i możliwość ich przyznawania osobom, które — jak łatwo można się domyślić — choćby z racji zajmowanych stanowisk, na pewno bardzo daleko stoją od tak zwanego bezpośredniego współudziału i osobistej pomocy.

Już tych kilka uwag, wskazujących na możliwość wydzielenia pewnych kwot nagród za pośrednie przyspieszanie projektów racjonalizatorskich — właściwie wyjaśnia sprawę i można by na tych wyjaśnieniach poprzestać.

Aby jednak rozwiać wszystkie wątpliwości — podajemy, że rozwinięcie i zaadaptowanie przepisu państwowego do warunków huty zostało dokonane w drodze specjalnego aktu zakładowego, a to: Instrukcji Roboczej nr 20-3, stanowiącej załącznik nr 2 do Zarządzenia DN nr 13 z dn. 10. 6. 68 r., który to akt — uzgodniony i przedyskutowany wielostronnie w sposób szczególnie staranny — określa dokładnie warunki, jednostki organizacyjne oraz osoby, które mogą otrzymać wspomnianą nagrodę. Nie jest to — stwierdzamy z całą stanowczością — aktem sprzecznym z przepisem państwowym.

Wszelkie publiczne dyskusje na ten temat doprowadzać mogą jedynie do niezdrowych i z gruntu szkodliwych dla ruchu wynalazczego w HiL podniet. Ciekawostką może być tutaj fakt, że ob. Ksieniewicz, ówcześnie działacz KTiR, był aktywnym konsultantem tworzonego aktu zakładowego.

Niezależnie od powyższych argumentów, które wydają się chyba bezspornymi, istnieje jeszcze powszechnie stosowana w jednostkach gospodarki uspołecznionej tzw. „zasada dobrego gospodarza". Polega ona w dużym uproszczeniu m. in. na tym, aby suma działań, których szczegóły nie są uregulowane przepisami odgórnymi i pozornie są nawet sprzeczne z tymi przepisami, a uregulowane właśnie w ramach interpretacji zakładu — przynosiły w efekcie końcowym jak najlepsze wyniki gospodarcze. Stosowanie tej zasady, zalecane wielostronnie przez najwyższe czynniki w państwie, jest takim samym obowiązkiem jak stosowanie suchego przepisu i nawet w niektórych przypadkach wiąże się z ryzykiem, które każdy kierownik czy jednostka w ramach swej odpowiedzialności musi brać na swoje barki.

Popatrzmy wobec tego, jak od tej strony sprawa wygląda w HiL. Posłużmy się zestawieniem tabelarycznym podstawowych wskaźników:

Rok	Projekty zgłoszone	Projekty zastosow.	Projekty zaległe w realizacji	Efekty w tys. zł
1966	2451	1161	738	123.000
1967	2465	1323	1263	143.000
1968	3806	1977	1681	281.000
1969	3448	2090	1102	364.000
1970	3551	2185	730	292.000
III kw. 1971 r.	2593	1449	564	209.310

Analiza powyższych liczb pozwala wyciągnąć jednoznaczne wnioski wskazujące na stałą i znaczną dynamikę rozwojową ruchu wynalazczego w HiL, a jeśli do tego dodamy, że w ostatnich niepełnych 6 latach zgłoszono 45,5 proc. wszystkich zgłoszonych w 22-leciu HiL projektów, że procent zastosowanych wniosków stanowi 47,8 proc., a uzyskane efekty stanowią 61,4 proc. wszystkich uzyskanych w HiL efektów z tego tytułu, to chyba komentarze okażą się zupełnie zbyteczne i fakty te pozwolą wysnuć jedno tylko stwierdzenie, że osiągnięcie takich wyników bez scementowania i zainteresowania sprawami wynalazczości wszystkich pracowników — czemu służy m. in. nagroda za przyspieszanie realizacji projektów racjonalizatorskich — byłoby po prostu niemożliwe.

(c. d. n.)

Inż. JERZY PILCH

Mgr ARYSTIDIS TEOCHARIS

Wartościowy nabytek załogi ZK

Pokój śniadaniowy w czynie społecznym

Od dawna już zgłaszała załoga Wydz. Przygotowania Węgla ZK potrzebę wybudowania pokoju śniadaniowego. Wiadomo jakie warunki panują w tym wydziale, jak duże jest zapylenie. W tej sytuacji znalezienie czystego „kątka", gdzie można by w godziwych warunkach, spożyć śniadanie stanowiło nie lada problem. Na inwestycje nie myślał jednak nikt się oglądać.

Od czego inicjatywa? Załoga Wydz. K-1 ZK postanowiła we własnym zakresie, w czynie zjazdowym, wygospodarować dla siebie odpowiedni lokal. I oto w dniu 3 grudnia byliśmy świadkiem otwarcia — w obiekcie koło estakady węglowej — przyjemnego pomieszczenia. Jest tutaj lada bufetowa (a więc i nadzieja, że będzie można w przyszłości i coś ciepłego dostać), są stoliki i krzesła. Ładnie, miło, przytulnie. Jestem przekonany, że bardzo przyjemnie będzie tu usiąść do śniadania, wytchnąć po pracy.

Załoga Wydz. K-1 poświęciła na tę budowę 4 tys. godzin społecznej pracy. Wykonała wszystko we własnym zakresie, systemem gospodarczym. Bardzo szybko: w niespełna 7 tygodni. Na podkreślenie zasługuje wkład pracy całej załogi na czele z aktywem partyjnym i związkowym. Szczególnie jednak wyróżnili się w robocie: **Kazimierz Pulit** — węglowy, **Mieczysław Pawełczyk** — operator mostu przeładunkowego, **Zdzisław Podkowa** — maszynista wywrotnicy wagonowej.

Z pokoju śniadaniowego będzie korzystać ok. 300 pracowników. W przyszłości nowy obiekt może być wykorzystany jeszcze bardziej celowo. Można w nim urządzić — przy minimalnym nakładzie pracy i środków — bar szybkiej obsługi. Mówił nam przewodniczący Rady Zakładowej ZK tow. **Jan Kurzydło**, że zaplanowana jest ta budowa. Teraz można z niej zrezygnować, można zaoszczędzić sporo pieniędzy. Pokój śniadaniowy bardzo łatwo da się przeobrazić w bar.

Apelują więc do kierownictwa OZR HiL o operatywną i życzliwą pomoc. Koksownicy pracują w bardzo trudnych i niezdrowych warunkach. Bar byłby im bardzo, ale to bardzo potrzebny.

Spodziewam się zatem, że do czynu zjazdowego koksowników dojdzie niebawem... czyn społeczny załogi OZR HiL.

(jd)

Fot. St. Gawliński

Tak wygląda nowy pokój śniadaniowy załogi Wydz. K-1.

A oto ludzie, którzy go wybudowali w czynie społecznym na cześć VI Zjazdu Partii.
FOT. ST. GAWLIŃSKI

List do Dyrektora MPK

Bimbanie z pasażerów?

Zmiany wprowadzone w komunikacji tramwajowej w związku z pracami torowymi na skrzyżowaniu ul. Dietla i Boh. Stalingradu, spowodowały „totalny" bałagan. Teraz to już jest prawdziwy problem, aby dojechać gdzieś na czas. Służę Dyrekcji MPK kilkoma przykładami jak do istniejących trudności „ustawili" się niektórzy pracownicy tego przedsiębiorstwa.

Dzień 4 grudnia br. Jadę po pracy w hucie tramwajem nr 22. Dojeżdżamy do ul. Grzegórzeckiej. Motorniczy objaśnia, że skręcamy do Ronda (wiadomo: zmiana trasy), i dalej nie pojedziemy. Tramwaj zostaje w Rondzie. Ani słowa wyjaśnienia, dlaczego skrócono trasę. Na zwrócona uwagę przez pasażerów, że tak nie wolno robić, motorniczy mówi, że jest słabe napięcie prądu w sieci i dlatego dalej nie pojedziemy. Następnie zachęca, aby wysiąść i iść na piechotę, bo w ten sposób szybciej dostaniemy się do domu.

Większość pasażerów słucha tych „dobrych rad" i klnąc rusza piechotą w ul. Grzegórzecką.

Tego samego dnia wracam wieczorem ze „Zgaduli" w hali widowiskowo - sportowej HiL. Jadę tramwajem nr 22. Na placu Centralnym motorniczy nagle oświadcza, że dalej nie jedzie. Prosze wysiadać — mówi. Bilety będą ważne na następną 22-kę. Nie wyjaśnia dlaczego zrywa kurs, nie przeprasza pasażerów. Wysiadać i koniec. Potem już gdy odjedzie, słyszę na przystanku głos jednej z niefortunnych pasażerek: ja wiem czemu nie pojechał dalej, mówił, że dziś Barbary, motorniczy też człowiek, chciałby być wcześniej w domu.

Ano, można i tak pojmować swoje obowiązki służbowe. — Chociaż, prawdę mówiąc, nie jestem pewien, czy taki był w istocie powód opuszczenia trasy. Jeżeli tak to bezczelność bez granic.

Po 15—20 minutach wsiadamy do kolejnej 22-ki. Jedziemy bez przygód, ale tylko do... Ronda. Tu znów motorniczy wozu (tym razem odnotowałem boczny numer 240) oznajmia głosem pana i władcy: koniec jazdy, wysiadać. Bilety ważne, można jechać dalej 9-tką.

Pasażerowie już mają dosyć tych kpin. Na głowę motorniczego sypia się cierpkie uwagi. Przyznam, nie najparlamentarniejsze może, ale zrozumcie dyrektorze MPK: ludzie mają już dość takiego traktowania i takiego poziomu usług MPK — Anno 1971.

Przyjechaliśmy do domu z godzinnym opóźnieniem, po trzech przesiadkach. Dlaczego, wszak nie było żadnej awarii, ani katastrofy?

Myślę, że przykładów tych wystarczy, aby utwierdzić się w jak najgorszym mniemaniu o solidności usług naszego codziennego przewoźnika. Jeśli winien pasażer np. gdy nie ma ważnego biletu, brutalnie egzekwuje się grzywnę. Nie pomagają żadne tłumaczenia. A co robić jak MPK bimba sobie z pasażerów? Do kogo z pretensjami?

JERZY DANEK

Plan roczny przed terminem

W dniu 30 listopada br. Zakład Prefabrykacji Urządzeń Wentylacyjnych Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych wykonał plan roczny. Do końca br. załoga tego Zakładu wyprodukuje dodatkowo urządzenia wentylacyjne o wartości ponad 1 mln zł. Na osiągnięcie tego sukcesu w dużej mierze przyczyniły się liczne zobowiązania i czyny produkcyjne podejmowane dla uczczenia VI Zjazdu Partii.

Ogólna wartość zobowiązań podjętych w czynie zjazdowym przez załogę NPIP wynosi 1.362.000 zł. Do tej pory wykonano już 85 proc. wszystkich zobowiązań.

Na podkreślenie zasługuje to, że w niedzielę w dniu 5. XII br. w przedzień VI Zjazdu Partii cała załoga NPIP stanęła na stanowiskach pracy by jeszcze raz czynem produkcyjnym dać wyraz poparcia dla nowej polityki kierownictwa Partii.

(Dalszy ciąg ze str. 3)

kim reportażu wszystkich stanowisk pracy, porozmawiać z ludźmi, którzy zaciągnęli warty. Dlatego — z konieczności — ograniczamy się do kilku stanowisk pracy. Wybieramy: Walcownię Slabing, Stalownię Konwertorową i Wydział Wlewnic. Chcemy porozmawiać o produkcji, problemach i odczuciach robotników w momencie, gdy — być może — w sali obrad, zabierają głos delegaci Huty im. Lenina.

*

Trzeci mostek klatki walcowniczej w P-65. Przy urządzeniach zastajemy operatorów — **Tadeusza Bombkę, Romana Oraczewskiego, Jana Mzyka i Włodzimierza Matusika.**

W czasie kiedy fotoreporter wspina się na krzesełko, chcąc zrobić jak najlepsze zdjęcie, ja rozpoczynam rozmowę. Interesuje mnie ich odczucie jako współgospodarzy kraju, których się pyta o zdanie, przed podjęciem decyzji zasięga ich opinii.

Teraz to aż się chce pracować — mówi Oraczewski. — *Wszyscy robotnicy są zadowoleni, że nas się docenia. Tak było z podwyżkami płac, tak samo z wytycznymi na Zjazd. Przedtem byliśmy głównie do roboty.*

Jeżeli nas coś boli, to o wszystkim mówimy, bez obawy. A to przecież jest bardzo istotne.

Doceniamy to, staramy się pracować jak najlepiej. Dlatego też zaciągnęliśmy „Wartę Zjazdową".

Albo weźmy taką sprawę — mówi Mzyk, na chwilę odrywając wzrok od monitora telewizyjnego — *jak informacja. Krok za krokiem dostrzegamy zmiany, widać poprawę. Nie ma już wąskiej grupy, która wie wszystko, a reszta to mogła się dowiedzieć na zasadzie — jedna pani drugiej pani. Zjazd, z pewnością jeszcze bardziej potwierdzi te zmiany.*

Wszędzie szukamy rezerw produkcyjnych, które pozwolą nam zwiększyć wydajność. Wiadomo, że sama „góra" nie załatwi wszystkiego, jeżeli w naszej hucie, w wydziale nie zmienimy pewnych spraw.

Sprawa, która mnie irytuje — mówi Bombka — *to problem kanałowych. Przy walcowaniu odpada wiele skrzepów, które zatykają kanał i które trzeba usunąć. Mamy to zrobić my. Ale jednocześnie musimy walcować i jesteśmy na mostku. Zdarza się często, że po pewnym okresie czasu trzeba zatrzymać pracę na godzinę, aby usunąć skrzepy. Gdyby byli kanałowi przeznaczeni tylko do tej pracy, przerwa trwałaby tylko ok. 5 minut.*

Huta w dniach Zjazdu

Jednocześnie poprawiły by się warunki naszej pracy. W kanale jest gorąco, a w kabinie mostka — szczególnie latem — trzeba włączyć wentylator bo nie ma czym oddychać. Wtedy nawet koszula nam sztywnieje.

Podobnie jest z praniem bielizny — mówi Matusik. — *Płacą nam co prawda 45 zł za pranie, ale wszyscy wolimy dopłacić jeszcze „stówkę" i otrzymywać czyste ubrania robocze.*

Te dwie ostatnie uwagi kieruję do kierownictwa wydziału. Sprawa kanałowych została pomyślnie rozwiązana w zgniataczu. Można by wykorzystać ich doświadczenia. Dobre wzory godne są naśladowania.

Podobnie można załatwić pranie ubrań. Czyste ubranie to lepsze samopoczucie, lepsza praca. Warto się nad tym zastanowić.

*

Oddział przygotowania zestawów od kilku miesięcy — konkretnie od uruchomienia III konwertora — ma bardzo dużo roboty. Mimo oddania nowej jednostki, stan załogi nie zwiększył się ani o jednego robotnika. Sięgnięto więc po usprawnienia, zmobilizowano wszystkie siły. Jak do tej pory zestawów nie brakuje.

W okresie dni zjazdowych tak jak w całej hucie, również i tu zaciągnięto warty produkcyjne. Brygada, którą kieruje mistrz Roman Wcisło, zobowiązała się w dniu otwarcia Zjazdu przygotować przy postoju jednej suwnicy 20 zestawów. Normalnie przygotowują 18, 19.

Mamy obecnie lepsze zaopatrzenie sklepów — mówi Wcisło. — *W oddziale, przeszeregowania, których nie można było załatwić. To nas mobilizuje. Lepsza płaca jest przez nas odwzajemniana lepszą pracą.*

Podobnie mówi brygadzista Bolesław Dągiel. Konfrontacja słów z pierwszych miesięcy tego roku z czynami świadczy, że o robotników się dba. Że hasło — najwyższą wartością jest człowiek — znajduje w praktyce potwierdzenie.

*

Cała załoga wydziału P-51 zaciągnęła 21 wart dla uczczenia Zjazdu. Długa jest lista zobowiązań. Wymienię tylko niektóre elementy. Pracownicy chcą utrzymać bardzo wysoką jakość, a połowa brygad zobowiązała się nie wypuścić wybraku i podnieść do 75 proc. produkcję w I klasie jakości. Brygady utrzymania ruchu zobowiązały się przepracować społecznie 1000 godzin, aby nie dopuścić do postoju w pracy.

Trzeba dodać, że od 1 grudnia Wydział Wlewnic podjął się sam odpowiadać za swoją produkcję. Praktycznie kontrola jakości w wydziale jest niepotrzebna.

Mimo napiętych planów, zadań eksportowych, załoga P-51 wierzyła w swoje umiejętności. Okazało się, że chcieć — to móc.

Oto co mówi inż. Stanisław Strama — kierownik wydziału. *Nowe zadania, jakie wynikły z samokontroli przyczyniły się do większego zadowolenia załogi z wykonywanej pracy. Bo trzeba wspomnieć, że kierownictwo (nie wydziału) miało obawy czy podołamy. Dziś wiemy, że obiekcje były płonne.*

Dzięki zaostrzonej samokontroli — jakość wyrobów wzrosła. W tej chwili mamy wybrak jaki założyliśmy sobie na rok 1972. Wytworzyła się ambicja zawodowa. Za wszystko odpowiadamy sami.

Precedens jaki powstał w P-51 może mieć brzemienne skutki dla... TKJ. Jeżeli inne wydziały wprowadzą samokontrolę, to ta komórka w HiL przestanie mieć rację bytu.

Wspólnie z nami odwiedzał wydział huty kierowca — Bronisław Olejnik. Żegnając się, pytano go, czego oczekuje od Zjazdu?

Jestem przekonany, że po Zjeździe nastąpi dalszy wzrost zaufania do partii.

Bardzo bym chciał żeby słowa: aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej — znalazły jak najszybciej potwierdzenie w praktyce...

W. KACZMARSKI

Rozlewanie stali w Konwertorowej. Brygada Andrzeja Baranika przy pracy.

Operatorzy Slabinga na mostku sterowniczym.

Do marca niech będzie jesień — a potem już może być zima...

Takie to „pobożne" życzenie mają kolejarze, ci z naszego PT, i ci z PKP — także. Jest to bowiem okres, w którym spiętrzają się trudności wszystkich instytucji transportowych. To niby takie proste; bo przecież mają kolejarze do wykonania trzy generalne zadania: terminowy wyładunek, terminowy załadunek i nieprzekroczenie średniego czasu postoju wagonów. Gdy jednak na chwilę zatrzymać się w pomieszczeniach dyspozytorów dwu głównych rejonów PT, nie trudno wyobrazić sobie wówczas, ile problemów dostarcza każda godzina ich pracy.

Jest środa, 8 grudnia, niewiele po godzinie 10. Nad centralką „głośnomówiącą" pochylony dyspozytor I rejonu, **Władysław Spiradek.** Wsłuchuję się w ten jakby zaszyfrowany język „żywej" pracy.

...Panie Mietku. Do pana wyjeżdża ten dolomit z ZO-4, do wagi kontrolnej. Po wadze posyłamy go na P-32, z tym że uruchamiamy drugą wywrotnicę u pana... Halo... tak, uzgodnione z Kosteckim! Dajemy lokomotywę dla uruchomienia wywrotnicy I na P-32, bo tam jest konserwacja, troleje wyłączone na odcinku dolomitu i nie mogą wyładować... dziękuję...

...Słucham, Spiradek... Wyjechało do was 14 kamienia, w tym jeden duży... 19 dolomitów... no dużych... tak, te, które przedysponowaliśmy dla P-32...

...Tak, słucham... Do 14 dostaniecie tylko Krzeszowice...

...Panie Tadziu, zdam wam wahadło z 391... dolomitowe... ok. 14.00 To by było na razie wszystko...

...Halo... SPD?... pomyłka.

...Panie Smolik, jak wygląda czyszczenie na torze II? Jeszcze czyszczą? Cholera... Skomunikujcie się z brygadzistą czyszczenia, bo są bardzo pilne wagony na walcownię. Jak tylko będą wyczyszczone, niech uciekają...

I tak dalej, i tym podobne. Uwagi, wskazówki, komunikaty. Niemal nieprzerwanie. Rejon I dyspozytorski obejmuje stację surowcowa, oddz. przewoz. W-711. Troszczy się o wszystkie wyładunki. Hutnicza doba wymaga wyładowania, dla przykładu, 893 węglarek, 30 platform, 34 wagonów krytych i 3 wapniarek. Razem — 960 wagonów. A nie

(Dokończenie na str. 6)

Wybieramy najlepszych sportowców KS Hutnik

Zgodnie z zapowiedzią przedstawiamy nazwiska zawodników na których nasi czytelnicy będą oddawać swe głosy.

Bokserzy. Stanisław Dragan, Andrzej Jagielski, Mieczysław Mrowiec, Lucjan Słowakiewicz, Stefan Skałka.

Piłkarze. Zbigniew Piaszewski, Edward Bielewicz, Eugeniusz Herman, Józef Bon, Władysław Drobny, Jerzy Ankus.

Siatkarze. Bolesław Szkutnik, Jerzy Szymczyk, Wiktor Kobędza, Jan Ruszczyński, Jacek Sańka.

Koszykarki. Maria Musiał, Elżbieta Rerutko, Danuta Kucharska, Grażyna Maciejewska.

Tenisiści. Wiesław Chajdecki, Józef Petek, Barbara Ratzko.

Szachiści. Jerzy Kostro, Ryszard Gąsiorowski.

Lekkoatleci. Edmund Serafin.

Piłkarze ręczni. Andrzej Sojka, Tadeusz Stypuła.

Sporty motorowe. Lesław Krajewski.

Listy z typami zawodników naszego klubu prosimy nadsyłać do dnia 4. 1. 1972 roku. Można pisać również na kartach pocztowych z dopiskiem. „Plebiscyt sportowy".

OPINIE

Dwa tygodnie temu zakończona została pierwsza runda rozgrywek o mistrzostwo drugiej ligi, w których uczestniczy zespół Hutnika. Nie ukrywamy, że przed rozpoczęciem walk mistrzowskich liczyliśmy na lepszą postawę hutniczej jedenastki. Stało się jednak inaczej. O ocenę pierwszej rundy poprosiliśmy sekretarza klubu — **Aleksandra Barnasia.**

Słaby start i wiele porażek na pewno był zaskoczeniem dla wszystkich sympatyków. Dziś wiemy, że był on wynikiem słabego przygotowania zespołu do rozgrywek. Po wielu wyczerpujących spotkaniach drużyna winna udać się na odpoczynek, a nie na wyczerpujące wojaże zagraniczne.

Już w pierwszym spotkaniu widać było, że coś w naszym zespole „nie gra". Potem przyszły porażki, atmosfera w zespole uległa zepsuciu. Zawodnicy nie mogli znaleźć wspólnego języka z trenerem.

Po pewnym okresie czasu gra naszej jedenastki mogła się podobać. Niestety zabrakło nam trochę szczęścia. Przykłady spotkań w Bydgoszczy, Rudzie Śląskiej czy Gliwicach świadczą o tym najlepiej.

Ostatnie spotkania świadczą, że kryzys został przełamany. Sądzę, że zespół w tym samym składzie w rundzie wiosennej będzie sobie radził dobrze i zajmie miejsce w środku tabeli. Współpraca zawodników z trenerem Cyganem układa się dobrze.

Powinno być naprawdę lepiej.

—●—

Trwa zwycięska passa koszykarek Hutnika

Po trudnym i zaciętym pojedynku koszykarki Hutnika zwyciężyły AZS Kraków, jednego z kandydatów do czołowej pozycji w rozgrywkach III ligi. Po tym zwycięstwie nasze zawodniczki umocniły się na pierwszej pozycji w tabeli. Całemu młodemu zespołowi należą się słowa pochwały za serce do gry i spore już umiejętności techniczne.

Perłą na pewno jest

Ze wszystkich stron las na zboczach gór. Gór nie takich skalistych, groźnych — raczej dogodnych dla pieszych wędrówek. Powietrze tu równie czyste jak krystaliczna woda w pobliskim potoku. Pośród tego pleneru, perła hutniczych ośrodków wypoczynkowych — Koninki.

Pięknie wkomponowane 3 pawilony mieszkalne i większy obiekt, miejsce gdzie można zaspokoić wymagania podniebienia. Na parterze jadalnia i kuchnia, I-sze piętro zajmuje świetlica z oryginalnym kominkiem, gdzie w zimowe wieczory może buszować autentyczny ogień. Jest tu pokój dla dzieci i wypożyczalnia książek. Wszędzie jasno, czysto i kolorowo. O ten ład i porządek dba kierowniczka ośrodka p. Wanda Kmieciak i 18-osobowy zespół. Tenże, nie tylko przez dbałość o zapewnienie miłego wypoczynku, ale i przez żołądek chce się dostać do serc urlopowiczów — za pośrednictwem szefowej kuchni p. Anny Kaciczek i obsługi stołówki, która zapewnia smaczne i urozmaicone posiłki. Cały personel oczekuje przyjazdu uczestników świątecznego turnusu, z kolei następnego, który tu będzie mógł powitać Nowy Rok.

Aż przyjemnie usiąść do stołu. Przede wszystkim smaczne jedzenie. Nie, wcale nie małe, lecz uwzględniające apetyty zaostrzone przechadzką po okolicy, jazdą na nartach w okresie zimowym...

Fot. J. ROSKIEWICZ

Hutnik czy Płomień?

Kolejny pojedynek o mistrzostwo I ligi przyjdzie rozegrać naszym siatkarzom w Milowicach z zespołem Płomienia.

Nasi przeciwnicy są zespołem, który w ubiegłym roku z dużym trudem utrzymał się w ekstraklasie. W roku bieżącym został wzmocniony, a zajęcia prowadzi były trener Resovii — Jan Strzelczyk. Na swoim terenie Płomień jest zespołem bardzo groźnym. Jeżeli Hutnikowi uda się odnieść choćby jedno zwycięstwo będzie to dużym sukcesem naszego zespołu.

Oto jakie wyniki przewidują pracownicy naszego zakładu.

ROMAN BRAGIEL. *Hutnik wygra oba spotkania po 3:0. Zwycięstwo nad Legią czy dobre pojedynki z Resovią świadczą, że siatkarze są w dobrej formie i powinni wygrać te spotkania.*

JAN KUREK. *Jeżeli siatkarze Hutnika zagrają tak jak w pojedynku z AZS-em czy Resovią to mamy pełne szanse na wygranie dwu spotkań. Sądzę, że pierwszy mecz mamy szanse wygrać 3:1, a drugi 3:2.*

KRZYSZTOF MACIĄG. — *Hutnik jest zespołem o dobrym poziomie. Zwycięstwa nad trudnymi przeciwnikami świadczą, że stać nas na dobrą grę. Sądzę, że pierwszy mecz wygramy 3:0, a drugi 3:1.*

Jak z tego widać wypowiedzi są optymistyczne. Nawet bardzo. Chcielibyśmy jednak przestrzec przed zbytnim optymizmem. Zwycięstwa Hutnika nad Legią czy AZS-em Olsztyn są na pewno cenne. Ale teraz przyjdzie Hutnikowi grać z zespołami, które walczą o utrzymanie się w I lidze. A wiadomo, że te pojedynki są bardzo ciężkie i odniesienie zwycięstwa jest bardzo trudne.

Ale miejmy nadzieję, że z wyprawy na Śląsk Hutnik wróci z tarcza.

Dobra postawa Ratzko i Chajdeckiego

Dobrze spisali się zawodnicy Hutnika w II Og. Turnieju Klasyfikacyjnym we Wrocławiu w ub. sobotę i niedzielę. **B. Ratzko** zajęła ostatecznie 10 miejsce na 36 startujących zawodniczek. Również 10 miejsce (na 44 startujących) zajął **W. Chajdecki,** który wygrał m. in. z Baranowskim, Betmanem i Kowalskim). Petek zmieścił się w pierwszej dwudziestce najlepszych polskich pingpongistów, co również nie jest złym wynikiem, aczkolwiek notował on już znaczniejsze sukcesy na szczeblu ogólnopolskim. (ms)

Zakończenie sezonu wodniackiego

Wrześniowym spływem Nysą KTW „Wiking" zakończył sezon kajakowych wędrówek tegorocznego sezonu. Jednak nawet w tym pozornie martwym sezonie praca klubu nie zamiera. Już od 2 miesięcy przebiegał remont i konserwacja intensywnie eksploatowanych w licznych imprezach kajaków — najpilniejsza praca posezonowa, bowiem sprzęt wodny nie może być narażony na niszczenie.

W tym okresie mrówczej krzątaniny ostatnim bardziej uroczystym akcentem było szkolenie zorganizowane w Sromowcach. Stało się ono jednocześnie okazją do dokonania oceny całorocznej działalności, do wręczenia dyplomów wyróżniającym się w społecznej pracy dla Klubu. Żeby nie być gołosłownym — w tym sezonie przepracowano społecznie prawie 7 tys. rbg o wartości ok. 112 tys. zł.

Ogromnego wkładu pracy wymagało przede wszystkim dobre przygotowanie i przeprowadzenie licznych spływów własnych.

W ramach sportowej spartakiady HiL klub przeprowadził na Zalewie 10-dniowe eliminacje w konkurencji kajakowej, w których startowało ponad 80 hutników z 17 wydziałów.

Hutnicy wzięli udział także w kilku imprezach organizowanych przez inne kluby wodne. Najważniejsze to zimowy spływ Gwdą, III Ogólnopolski — Dolnym Łużycem, jubileuszowy spływ Expressu Wieczornego, XXX MSKnD, Nysa 71. Uczestnicząc w nich odnoszonymi sukcesami (kilkakrotnie zdobyte I miejsca, puchary i nagrody rzeczowe dla Klubu) dobrze rozsławiali swój kombinat.

Przyjemnie było usłyszeć z ust kol. Zb. Długoszewskiego, prezesa Okręgowej Komisji Tur. Kajak. stwierdzenie, że ZG GKKFiT podaje pracę Wikinga za przykład innym klubom w kraju.

Trzeba jednak stwierdzić fakt, że działalność turystyczna klubu warunkowana jest ilością posiadanych kajaków. Ponieważ zwolenników wypoczynku na wodzie ciągle przybywa, zarząd klubu rzucił hasło: „Powiększamy stan kajaków możliwie najtańszym kosztem". „Klubowi spece" w zakresie szkutnictwa zobowiązali się wykonać drewniane szkielety do nowych składaków. Tym gospodarskim sposobem będzie można powiększyć ilość sprzętu pływającego.

Nie zabraknie więc zajęcia na długie zimowe miesiące.

(g)

Jubileusz zaczęto od zwycięstwa

Złote gody, Krakowskiego Związku Bokserskiego rozpoczęły się od zwycięstwa reprezentacji Krakowa nad Belgradem 12:8.

Było to interesujące i stojące na dobrym poziomie spotkanie. Zwycięstwo naszych reprezentantów w pełni zasłużone.

Pojedynkiem z Tacanovicem zakończył swą bogatą kariere **LUCJAN SŁOWAKIEWICZ.** Jak zawsze, również w ostatnim pojedynku nasz świetny pięściarz zaimponował dobrym przygotowaniem, wolą walki. Licznie zgromadzonej publiczności zademonstrował dobry boks.

Przypomniał w nim sobie nasz mistrz swe najlepsze czasy. Urozmaicony repertuar ciosów, które zawsze dochodziły do celu, doprowadziły Tacanovica do takiego stanu, że nie miał już sił kontynuować walki.

Zwycięstwo Słowakiewicza nad pięściarzem Belgradu publiczność przyjęła burzliwą owacją.

Za piękne chwile, dziękujemy panie Lucjanie.

Ostatnia walka Lucjana Słowakiewicza

Trudno oprzeć się wzruszeniu, że to już ostatni występ na ringu.

Fot. J. CHOJECKI

Odznaki Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej

Dwaj nowohuccy nauczyciele wf. z okazji Dnia Nauczyciela zostali przez KKKFiT udekorowani odznakami Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej. Są to mgr **M. Sokołowski** (serbna odznaka) — sekretarz ZD SZS i kier. dzielnicowego ośrodka sportowego oraz **W. Kucharski** — nauczyciel Technikum Hutniczo-Mechanicznego. Serdecznie gratulujemy odznaczeń.

Nauka jazdy na nartach

Biuro Oddziału PTTK HiL przyjmuje zapisy na „szkółkę narciarską", w schronisku, w Sromowcach Niżnych. Turnus I trwać będzie od 21 do 28 bm. Turnus II — od 28 bm. do 4 stycznia 72. Koszt uczestnictwa wynosi 500 zł od osoby. Za turnusy łączone płaci się 900 zł od osoby. Zapisy na „szkółkę" przyjmowane są do 15 bm.

Od 15 bm. przyjmowane będą zapisy na „szkółkę narciarską", czteroniedzielną, na miesiąc styczeń. Koszt uczestnictwa wynosi 120 zł od osoby. Dla członków PTTK i Klubu Narciarskiego — 100 zł.

Warto skorzystać z tych okazji (fachowi instruktorzy) i nauczyć się jazdy na nartach!

(jd)

—●—

Zimowiska harcerskie

Podczas nadchodzących ferii zimowych, na zimowiska i kursy harcerskie wyjedzie z Nowej Huty około 400 zuchów, harcerzy i instruktorów. Zimowiska harcerskie, jednostek organizacyjnych nowohuckiego Hufca ZHP, zlokalizowane będą w terenach podgórskich i górskich powiatów: Żywiec, Limanowa, Nowy Sącz i Nowy Targ. Ogółem zorganizowanych zostanie w bieżącym roku 8 zimowisk. Czas trwania poszczególnych zimowisk od 12 do 13 dni.

Ciekawa inicjatywe wykazał szczep harcerski „Czerwone Berety" działający przy Technikum Hutniczo - Mechanicznym w Nowej Hucie, który na mocy porozumienia z Dyrekcją i Radą Zakładową Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Krakowie, organizuje zimowisko dla dzieci pracowników tego przedsiębiorstwa w Sopotni Małej, pow. Żywiec.

Warto podkreślić, że tegoroczna akcja zimowa nowohuckiego Hufca ZHP obejmie największą ilość dzieci i młodzieży, z wszystkich dotychczasowych akcji tego typu. W stosunku do roku ubiegłego, tegoroczna akcja zimowa harcerzy, obejmie dwukrotnie więcej młodzieży.

Należy się spodziewać, że młodzież przebywająca w okresie ferii na zimowiskach harcerskich dobrze wypocznie i nabierze sił do dalszej, dobrej nauki w szkole.

J. S.

Turystyki górskiej — blaski i cienie

W ub. piątek odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Komisji Turystyki Górskiej Oddziału PTTK HiL. Udział w zebraniu wzięli m. in.: wiceprzewodniczący Zarządu Oddziału PTTK HiL — kol. **Adolf Roman,** przedstawiciele biura Oddziału — kol. kol. **Jacek Łukaszewski** i **Czesław Anioł.** Sprawozdanie z działalności KTG w okresie od lutego 1970 r. przedstawił kol. **Czesław Gawryłow.**

Jak wygląda bilans dokonań turystów górskich HiL w ciągu tych dwóch lat? Jakie są blaski i cienie? Jako gorący sympatyk turystyki i „kibic" nie tylko zresztą tej jednej komisji, mogę stwierdzić, że od pewnego czasu działalność KTG jakby straciła rozmach i rozpłynęła się. Tak w każdym razie rysują mi się jej poczynania na tle pełnej inicjatywy i coraz nowych pomysłów — działalności innych komisji turystycznych Oddziału PTTK, np. Komisji Pieszej.

GDY ZABRAKŁO INICJATYWY

Trudno oczywiście wnikać w przyczyny tego stanu rzeczy. Sprawa bowiem jest na pewno złożona. Wydaje mi się jednak, że poważny wpływ na pogłębiający się marazm wywarła choroba dotychczasowego prezesa — kol. **Huberta Kuhnela.** A kolektyw był chyba za wąski i za słaby, stąd bierze się brak szerszej inspiracji.

Po tych paru własnych uwagach — próba bilansu tego, co zrobiono w ciągu 2 lat, a czego zrealizować się nie udało.

Ogółem odbyło się 8 imprez własnych komisji. Wspomnę o paru. Były to: II Wiosenny Zlot Turystów Górskich na Markowych Szczawinach z 292 uczestnikami, III Zlot w rok później, również w tym samym regionie. Uczestników — 270. Odbyły się także dwa Jesienne Zlazy Turystów Górskich, III Zlot z metą w Rajczy i IV z metą na Lubogoszczy. Uczestników — 263 i 203. Ponadto zostały zorganizowane dwie imprezy zimowe: na Babiej Górze i na Przegibku. W każdej z nich uczestniczyło po 50 osób. Dodam jeszcze do tego dwie imprezy urządzone specjalnie dla młodzieży szkół przyzakładowych HiL. Były to rajdy górskie, w których wzięło udział — w roku 1970 w Brennej — 256 uczniów i w 1971 roku na Lubogoszczy — 250 uczniów.

NIE MOŻNA MÓWIĆ O MASOWOŚCI

W sumie, w 8 imprezach wzięło udział 1674 uczestników. O jakiejś wielkiej masowości mowy więc być nie może. Obraz zmienia się jednak trochę, jeżeli uwzględnić imprezy, których KTG była współorganizatorem oraz imprezy obce z udziałem naszych turystów górskich. Są to: Rajd „Pieniny" i Rajd Przyjaźni Szlakami Lenina. Mimo iż liczba 1674 uczestników w ten sposób prawie się podwaja, faktem jest stałe zmniejszanie się liczby uczestników imprez KTG.

Różne wpływają na taki stan przyczyny. Sygnalizowane one były nie od dziś. Podstawową trudność stwarza niedobór taboru autobusowego oraz szczupłość środków finansowych. Nie są to — rzecz jasna — wszystkie przyczyny; dodać by do nich jeszcze należało sporo przyczyn subiektywnych, wewnętrznych, natury organizacyjnej i szkoleniowej. Sprawy te dość mocno zostały wypunktowane w dyskusji, w której głos zabrali kol. kol.: **Łukaszewski, Siwiec, Nowak, Reichel, Król, Kędra, Krzemiński, Roman.**

Nie będę szczegółowo omawiał poszczególnych wystąpień w dyskusji. Skupię natomiast uwagę na wyłaniających się z niej konkretnych wnioskach.

GARŚĆ WNIOSKÓW I ZADAŃ

★ Należy powołać koło przodowników turystyki górskiej oraz pieszej.

★ Więcej organizować wycieczek o charakterze turystyki kwalifikowanej.

★ Zmienić należy charakter konkursów przeprowadzanych na imprezach. Zerwać ze sztampą. Sięgnąć po nowe, świeże pomysły.

★ Więcej troski organizacyjnej należy poświęcić wszystkim podejmowanym imprezom: uczestnicy wycieczek powinni być dobrze poinformowani, gdzie jadą i po co. Jaki jest program wycieczki i jej cel. Powinni być zorientowani w regionie, który będą poznawać. Te sprawy, a nie inne, powinny być tematem późniejszych konkursów i zgaduli.

★ Młodzi organizatorzy turystyki powinni być „dublowani" przez doświadczonych turystów. Uczyć się muszą d o b r e j r o b o t y.

★ Nacisk trzeba kłaść na k u l t u r ę uprawiania turystyki, na konieczność ochrony przyrody. Zachowanie uczestników wycieczek musi być właściwe — już poczynając od pobytu w autobusie.

★ Źle jest ze znajomością piosenek turystycznych. Stąd istnieje konieczność dokonania wyboru podstawowych piosenek i wydania drukiem śpiewnika.

★ Jeździć należy nie do Zakopanego, ale w Tatry. Więcej organizować wycieczek g ó r s k i c h. Tu pole do popisu dla przodowników GOT i OTP: oni powinni prowadzić wycieczki wydziałowe.

★ Dojrzała już chyba sprawa powołania Klubu Turysty Górskiego w hucie.

★ Więcej należy organizować wycieczek wzorcowych o charakterze szkoleniowym.

★ Czas też zaprowadzić k r o n i k ę KTG. Działalność tej komisji nie pozostawia bowiem trwałego odbicia i śladu — a szkoda...

PRZY KOLEKTYWNEJ WSPÓŁPRACY

Tych kilka wniosków i zadań wyraźnie ukierunkowuje już działalność nowych władz KTG. Myślę, że przy kolektywnej, zaangażowanej współpracy, nie powinno z tym być większych problemów.

W wyniku wyborów nowy skład KTG jest następujący: przewodniczący — kol. Cz. Gawryłow, wiceprezesi — kol. kol.: **A. Kędra** i **T. Flis,** sekretarz — kol. **R. Wolf,** członkowie — kol. kol.: **H. Błajszczak, T. Krzemiński, M. Ostrowska, B. Jurek, J. Lorek, J. Pałka, J. Płaszczewski, H. Nowak, M. Reichel, E. Siwiec, H. Żak.**

JERZY DANEK

GŁOS MŁODYCH

Na wartach zjazdowych

Cały kraj z uwagą śledzi przebieg VI Zjazdu Partii. Odwiedzam pracowników brygad młodzieżowych, którzy stanęli na wartach zjazdowych.

W wydziale remontów maszyn i urządzeń na zjazdowych wartach stanęła znaczna część załogi. Wśród nich młodzieżowcy z brygady utrzymaniu ruchu elektrycznego. Między innymi: **Jerzy Talarek, Jerzy Barczyk** i **Edward Luber.** W okresie trwania VI Zjazdu zwrócą oni szczególną uwagę na to, by jakość wykonywanych przez nich prac była bez zarzutu, by nie zdarzały się awarie, a porządek na stanowiskach był wzorowy. Postanowili również pracować tak, by nie marnować żadnej chwili przeznaczonej na pracę.

Są to wprawdzie zadania określone regulaminem pracy, ale — jak twierdzi Barczyk — można je wykonywać lepiej, lub gorzej. A im idzie o to, by jako zetemesowcy swoją postawą w pracy stanowili przykład dla innych.

Zdajemy sobie sprawę — mówią — że wprowadzenie w życie skróconego tygodnia pracy, zrównanie świadczeń socjalnych dla pracowników fizycznych i umysłowych, wymaga wypracowania przez nas samych nowych wartości. Czyn przedzjazdowy, i przez nich wykonany i te, o których słyszeli, to wyraźny dowód, że są jeszcze duże rezerwy. Wykorzystanie ich zapewnić może szybszy wzrost poziomu życia.

W odlewniach zetemesowska warta zjazdowa pracuje na urządzeniach formierczych typu „Herman" w odlewni żeliwa. Stanowisko to jest ważnym ogniwem w produkcji odlewów na wewnętrzne potrzeby huty. W brygadzie pracuje ośmiu zetemesowców, po dwóch na zmianie. Wartę podjęli 1 grudnia, a trwać będzie do V Zjazdu ZMS. Jest to zresztą nie tylko jednorazowa manifestacja. Szczególna dbałość o jakość produkcji i zwiększanie jej ilości w tym okresie będzie podstawą do opracowania regulaminu pracy tej brygady, jako Młodzieżowej Brygady Dobrej Jakości, którą — jako pierwszą w pionie TM — zetemesowcy odlewni chcą powołać na tym stanowisku.

Mirosław Jurkiewicz — jeden z członków brygady pracującej na maszynach typu „Herman" mówi, że lepsze wyniki produkcyjne uzyskują dzięki uważniejszej pracy. Ta dobra, codzienna praca, to jest ich wkład w realizację tego, o czym mówi się w propozycjach zawartych w referatach zjazdowych. (now)

MAKARON Z MIĘSEM

Myliłby się ktoś sądząc, że mamy tu na myśli nowy rodzaj konserw turystycznych.

2 paczki makaronu w cenie 6 zł — z małymi, tłuściutkimi robaczkami — przyniósł do redakcji jeden z jego nabywców. Kupił 2 paczki sądząc, że w drugiej ich nie znajdzie, bo może zadziałał tu przypadek. Miał pecha. I tu były...

Skąd się tam wzięły starannie zapakowane z makaronem? Sądzimy, że na to pytanie mógłby nam odpowiedzieć producent — Skawińskie Zakłady Koncentratów Spożywczych w Skawinie.

Do jadania robaków jeszcze nie przyzwyczailiśmy się. I co gorsza — nie chcemy!

Drżymy na myśl, że przypadkowym lokatorom makaron się znudzi i zaczną się rozłazić po redakcyjnej szafie. (g)

SAMO ŻYCIE

Restauracja „Wisła" — lokal kat. I, dzień wypłaty. Sala ogólna pełna. Brzęk szkieł i szczęk sztućców wymieszany z głośnym gwarem licznej gromady. Typowy knajpiany nastrój.

W kilku miejscach połączono stoliki. Grupy biesiadne liczą nawet po kilkanaście osób. To ucztują brygady, zespoły, grupy formalne i mniej formalne. Twarze rozognione, oczy płonące, głośne dialogi krzyżujące się przekrzykiwania i konfidencjonalne rozmówki prowadzone na ucho. Wiadomo, sporo jest spraw, które „gniotą", a w wydziale nie zawsze jest okazja, aby tak „od serca" sobie pogadać.

Świeża wypłata — ciężko zapracowana — nie odniesiona jeszcze do domu, dodaje pewności siebie. Nie najchwalebniejszy to obyczaj, ale trudno człowiekowi zabronić spotykania się z bliźnimi czy wydawania własnych pieniędzy tak, jak mu się podoba.

Ale to jest część biesiadników — ta podwładna, bo przełożeni ucztują w tzw. gabinecie (pomieszczenie po dawnej sprzedawczyni lodów i piwa). W zaciszu tej „kanciapy", pilnie strzeżonej przez funkcjonariuszkę od pobierania opłat klozetowych, kilku klientów NZG może mieć złudzenie, że są panami, spożywać w błogości i spokoju jadło i napitki, nie narażeni na „wszystko liczące" i ciekawskie oczy podwładnych.

Nie bez znaczenia jest również kameralny nastrój sprzyjający ważkim, budującym rozważaniom.

Z „gabinetu" wychodzi od czasu do czasu personat i „zaszczyca" wybrane grono. Wypije kieliszek, zakąsi, rzeknie coś dowcipnego, tego i owego klepnie w plecy czy w kolano, chwilkę posiedzi, z godnością przeprosi — trudno się gniewać, przecież wiadomo, że tam jego kompania czeka.

Jeden „swój chłop" odejdzie, drugi go zluzuje — już przy innym stole — aby poznać opinie i nastroje wszystkich grup... Tak się cementuje więź z masami, tak mijają wieczorne godziny szczerości, zbliżenia, nieskrępowanej wymiany poglądów.

Że ucierpi rodzina, że zły to obyczaj — cóż to znaczy wobec frajdy, że myśmy tu z nimi byli i piwo pili i czegoś nowego się dowiedzieli...

(lm)

Do marca niech będzie jesień...

(Dalszy ciąg ze str. 4)

wszystkie można ładować ponownie. Te z rudą, z Żurawicy, muszą odjechać puste. Takie składy nazywają kolejarze wahadłowymi. Dla transportu wewnętrznego huty są bezużyteczne.

Kierownik zmiany, **Mieczysław Strasik** odpowiada na dwa pytania.

Kiedy przekracza się średni czas postoju? Ot, choćby wtedy gdy wysiądzie wywrotnica węglowa. Wagony z PKP trzeba przyjąć wszystkie w zaplanowanym terminie. A u nas materiał się gromadzi... Komu dają pierwszeństwo? Tym, którzy nie mają technicznych możliwości nadrobienia ewentualnych zaległości...

Po kilkunastu minutach przechodzę do sąsiedniego pokoju. Tu zastaję **Józefa Rakoczego.** Rejon II dba o załadunek materiałów. Znów wsłuchuję się w rozmowy.

...Panie Zenku... dzień dobry... może pan podać podstawienie wagonów i dalsze potrzeby oraz straty tych, których pan nie otrzymał? P-61 — czternaście wagonów, brakuje im 23... tak... P-62... 8, na zamówionych 30? W popołudniowych godzinach będzie lepszy dopływ wagonów, może podrównamy... Z tych wydziałów są największe interwencje?.. No wiem... chcą nam tu głowy pourywać!...

...Halo, tu Rakoczy... te talboty na którym torze stoją? Na piątym?... 8 talbotów aglomeratowych i 10 po wapnie, tak? Surowcowa powiadomiona, może to ściągnie... Brak pod żużel na kafary?.. no tak 3 zostały na P-55, a pozostałe jadą pod kopiec... no podstawcie podstawcie... dziękuję.

...Halo... do tego wykolejenia pojechaliście już?... tak? Dobrze, dziękuję...

...Dzień dobry, Rakoczy, może dałoby się coś zrobić z tymi 8 aglomeratami i dziesięcioma po wapnie... One stoją na jednym torze. Popchnijcie je jakoś... dziękuję...

...Kończycie ważyć wsad?.. Nie wsad?.. słaby?.. Ileście podstawili wagonów? Osiem dużych?... a w rezerwie macie coś? Tam pod kopcem będziecie mieć dalszą partię, tak, że powinniście być pokryci...

...Panie Tadziu, skończyliście już ten węgiel?, jeden zdaje się miał wybrzuszenie, co?... Wszystkie wagony idą na walcownię... tak jest...

...Dzień dobry... Pan jeszcze nie dostał żadnych wagonów? A OPW dokąd pan wysyła?.. do NRD?... Acha, 6 dużych? No to o 13.00 powinniście dostać... No, to może o 12... bo teraz jadą ze zdawczej. Tak... tak, Janczyszyn wie, że te 6 idzie dla was...

Tych kilka chwil spędzonych u kolejarzy przyda się nam. Rzuci nieco światła na ich zmagania z czasem, niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi i ...ludźmi. Wierzmy, że choć nie zawsze są w stanie spełnić wymagania wszystkich, dla których pracują, wierzmy — że chcą pracować jak najlepiej. Dla mnie dowodem na to jest także i to, że w Transporcie Kolejowym w okresie trwania VI Zjazdu PZPR notuje się niemal stuprocentową frekwencję. W wyżej wymienionym czasie, w rejonie I, na 133 planowanych pracowników, obecnych było 131. Dwóch pozostałych przedłożyło zwolnienia lekarskie. Udowadniają nasi kolejarze tym samym, że nie przypadkiem mają swego delegata w Warszawie.

MARIAN SUDA

PROPOZYCJE

Trudno uwierzyć w to, co się dzieje w magazynach odzieżowych, niemal we wszystkich wydziałach huty. Rzecz, o której piszę dotyczy wydawania rękawic ochronnych dla pracowników.

Otóż — aby brygadzista, lub przez niego wyznaczony człowiek, mógł zaopatrzyć swój zespół w nowe ochronne rękawice, wcześniej otrzymać musi od swych podwładnych stare, zniszczone, nie nadające się do użytku.

Brudne, zaoliwione rękawice gromadzi się w magazynie, w którym przechowuje się także nowe ubrania, buty i wiele innych niezbędnych rzeczy, pomocnych w pracy. Nieużyteczny „eksponat" wędruje następnie na wagony kolejowe, by tym transportem dostać się na zwałkę poza teren huty.

Podobno oddaje się rękawice po to tylko, aby osoba odpowiedzialna za właściwą gospodarkę tą odzieżą, mogła naocznie się przekonać, że wydana partia nowych, zgodna jest co do ilości dostarczonych. A wszystko to przysparza ludziom dodatkowej pracy.

Właściwa gospodarka sprzętem ochronnym nie polega na odfajkowywaniu starych, niezdrowych dziś już zarządzeń, potrzebne jest właściwe działanie.

Wystarczające w tym przypadku byłoby autorytatywne stwierdzenie, mistrza, brygadzisty, że tyle, a tyle to rękawic w okresie od — do zostało zniszczonych i prosi się o wydanie nowych. Pomyśleć należy również o tym, by w halach produkcyjnych znalazły się specjalne pojemniki, do których pracownicy składaliby zużyte rękawice.

Jestem wszak przekonany, iż proponowane zmiany zostałyby przyjęte z dużym zadowoleniem przez załogę huty.

(z notesu ES.)

KRONIKA ZMS

■ Dla uczczenia VI Zjazdu PZPR 65 członków Młodzieżowej Brygady Dobrej Jakości ze stalowni konwertorowej przepracowało społecznie cztery godziny w dniu rozpoczęcia zjazdowych obrad. Pracą kierowali **inż. Pagacz** — kier. zmiany i mistrz **inż. Malczewski.** Inicjatorem czynu było koło ZMS.

■ Pracownicy Technicznej Kontroli Jakości, na propozycję organizacji młodzieżowej wpłacili na konto odbudowy Zamku Królewskiego kwotę 946 złotych.

W sprawie informacji
«Tradycje Teatru Ludowego„

W poprzednim numerze „Głosu" ukazała się notatka ze spotkania w ZDK HiL pt. „Tradycje Teatru Ludowego". W informacyjnej notatce, którą napisał współpracownik gazety, znalazło się szereg nieścisłości i wypaczeń.

1. Dyrektorem Teatru Ludowego jest oczywiście Waldemar Krygier, a nie Jan Güntner.

2. W czasie spotkania głos zabierał dyr. Teatru Ludowego Waldemar Krygier, a nie Jan Güntner, którego nie było na spotkaniu.

3. Autorem sztuki „Dzień dobry Mario" jest Aleksander Bednarz.

4. Nie odpowiadają również prawdzie sformułowania, które autor notatki łączy z wypowiedzią dyrektora Teatru Ludowego, dotyczące historii teatru.

W imieniu zespołu redakcyjnego wyrażam głębokie ubolewanie z powodu ukazania się dezinformującej czytelników informacji. Serdecznie przepraszamy zainteresowanych za opublikowanie nieprawdziwych, nierzetelnie przygotowanych materiałów, natomiast Jana Güntnera — również za zniekształcenie nazwiska w notatce.

Podejmując niezbędne decyzje organizacyjne redakcja skreśla z listy swych współpracowników autora fałszywej informacji. Odpowiednio surowe wnioski, za nieuwagę i brak odpowiedzialności, zostaną wyciągnięte w stosunku do innych osób, które dopuściły do ukazania się notatki w niesprawdzonej wersji.

R. WOLSKI
red. naczelny

Mam nadzieję, iż nikt spośród tych, którzy skorzystali z naszej namowy i odwiedzili ostatnio Muzeum Archeologiczne, nie żałuje spędzonego tam czasu. Wszak nie samym chlebem człowiek żyje, ale też i tym wszystkim co potocznie nazywamy przeżyciem kulturalnym. Najobficiej tych przeżyć można doznać w teatrze, kinie, na wystawie sztuk plastycznych, lub czytając dobrą książkę. Można też — zwiędzając właśnie muzea.

Zatem porzućmy któregoś dnia, na kilka choćby tylko godzin, swoje codzienne troski i przespacerujmy się do kolejnego muzeum. Proponuję: Etnograficzne — pl. Wolnica 1, dojazd tramwajem nr 10, z Ronda. Muzeum czynne jest codziennie z wyjątkiem wtorków, w godz. od 11-tej do 15-tej

Tym razem — do Muzeum Etnograficznego

— w poniedziałki do 19-tej. Ponadto poniedziałek jest dniem bezpłatnego zwiedzania.

Znalazłszy się przy gmachu muzeum, zanim wejdziemy do jego przytulnego wnętrza, obejrzyjmy najpierw budynek od zewnątrz. Jest to dawny ratusz samodzielnego miasta, zwanego — Kazimierz. Zbudowany przed wiekami, był następnie kilka razy przebudowywany, doraźnie, w zależności od potrzeb jakim służył. A służył m. in. szkole przemysłowo-handlowej, potem powszechnej, prowadzonej przez gminę żydowską. W czasie okupacji, Niemcy, urządzili tu biura Zarządu Miejskiego i policji.

Muzeum Etnograficzne objęło budynek w posiadanie w 1917 r. a ostatnia częściowa przebudowa, połączona z generalnym remontem całego gmachu, odbyła się w 1946 r.

Bogatsi już o te podstawowe wiadomości, wejdźmy wreszcie do środka. Co tam zobaczymy — opisać nie sposób, a i sensu w tym nie widzę, bo żaden opis nie zastąpi bezpośredniego kontaktu. Wspomnę więc tylko, że M. E. ma w swych zbiorach 40.000 eksponatów, pochodzących z Europy, Azji, Afryki, Ameryki, Oceanii. Wiele spośród tych obiektów jest unikatami w skali światowej. Ot choćby kolekcja futer syberyjskich.

Początki M. E. sięgają roku 1904. A o jego „poczęciu" zadecydowała pewna wystawa prywatnej kolekcji dzieł sztuki ludowej, należącej do ówczesnego inspektora szkolnego — Seweryna Udzieli. Miał pan inspektor uzbieranych 2000 eksponatów i wszystkie ofiarował później nowo powstałemu muzeum. Ale nie jedyne to dary dla tej placówki. Lista ofiarodawców jest długa.

Muzeum rozpoczęło swą działalność w jednej z sal w Sukiennicach (jako dział Muzeum Narodowego), potem usamodzielniwszy się, korzystało z locum przy ulicy Studenckiej (obecnie K. Świerczewskiego), wreszcie przeniosło się na Wawel, gdzie istniało aż do wybuchu wojny, rozwijając się z roku na rok, z niepohamowaną dynamiką. Jednak najbogatszy etap jego wszechstronnego rozwoju i działalności, przypada już na okres powojenny.

Warto też wiedzieć, że w starych piwnicach muzeum, ma swą siedzibę Klub Miłośników Folkloru Ludowego. Organizowane tam są odczyty, spotkania, dyskusje, pokazy filmowe, imprezy teatralne, kiermasze sztuki ludowej, konkursy, festiwale. Klub dysponuje salą kinową, telewizyjną, czytelnią czasopism, biblioteką, stoiskiem pamiątkarskim, oraz małą księgarnią z wydawnictwami muzealnymi.

(OTK.)

W galerii „Rytm"

Malarstwo Marii Tokarczyk

Galeria Rytm w ZDK HiL, konsekwentnie kontynuując podjęte zadania — prezentacji dzieł sztuki, a także wszelkimi dostępnymi środkami ich popularyzowania w społeczeństwie najmłodszej, przemysłowej dzielnicy Krakowa — daje nam znów do obejrzenia i zapoznania z wystawą, wartą odnotowania: malarstwo Marii Tokarczyk.

Artystka, która zdobyła pozycję w zakresie grafiki użytkowej, mająca na swym koncie nagrody uzyskiwane w konkursach na tak dziś ceniony w sferze sztuk plastycznych — plakat, która już osiągnęła to wyróżnienie, iż jej dzieła reprodukowane w sławnym w świecie wydawnictwie „Graphis Annual", która jest znana także w Krakowie, a najbardziej aktywna właśnie w Nowej Hucie choćby przez wielce zaangażowaną, współpracę z Domem Kultury HiL, ściśle z imprezami w Galerii Rytm, gdzie rozpoznajemy jej rodzaj w niejednym plakacie, w szeregu zaproszeń, w kompozycji graficznej szaty zewnętrznej wielu katalogów, wystaw, w tym również zbiorowych, związanych z obu cyklami ekspozycji prezentujących plastyków Nowej Huty — otóż ta artystka obdarza nas też „sztuką czystą", wysublimowanym malarstwem światła i koloru.

Obrazy Marii Tokarczyk już wielokrotnie mieliśmy możność oglądać na wystawach zbiorowych, a obecna jest już trzynastą z kolei jej wystawą indywidualną. Zawsze są to prace ciekawe w aspekcie warsztatowym, zawsze też niosą interesujące treści.

I tym razem malarka rozbudowująca swe możliwości warsztatowe w rozpracowywaniu przeróżnych technik, a zawsze z dbałością o materię dzieła, występuje z dwoma rodzajami obrazów sztalugowych. Jedne — robione temperami starannie rozprowadzanymi najczulszym dotknięciem pędzla, zdają się zdematerializowane, grając tylko światłem dobytym ze zderzeń kolorystycznych prostych barw o dźwięku jasnym aż do blasków. Drugie — przy zastosowaniu ostatnio odkrytych farb akrylowych, tu rozcieranych wprost dłonią, choć utrzymywane w bezkonfliktowej gamie, przecież obfitością plam zachodzących na siebie i skłębionych, dają pozór nierówności faktury, chropowatości czy postrzępienia stanowiąc o wyrazie niepokoju, nawet destrukcji równoznacznej z dramatem.

Na koniec słowo o jednym obrazie, ukazującym w gładko rozprowadzonych błękitach drobną postać jakby zagubionego dziecka, którego główka objęta jest kolorową chmurą bajecznie najeżonych kształtów. Ten na wystawie jedyny obraz „przedstawiający", ale przecież jak najbardziej surrealistyczny, niesie w sobie tadunek bogatych tematycznie treści. Jest dla wrażliwego widza punktem wyjściowym całej narracji, z pewnością także o walorach estetycznych, nawet dekoracyjnych, ale nade wszystko o wielkiej sile ekspresji, apelującej do naszej wrażliwości psychicznej, do uczuć ludzkich.

HALINA BOHDANOWICZ

Aurelia radzi

Pani Zofia J. z osiedla Na Skarpie — Nadmierne wypadanie włosów może być spowodowane przyczynami wewnętrznymi i najlepiej w takim wypadku zasięgnąć porady lekarza. Jeżeli natomiast wypadanie włosów jest następstwem częstego farbowania i złej pielęgnacji, powinna pani zaprzestać stosowania wszelkich środków barwiących i zastosować leczniczą nalewkę ziołową. Ponieważ nie znam odcienia pani włosów, podaję dwa przepisy — na nalewkę do włosów jasnych i napar ziołowy do włosów ciemnych.

Napar do włosów jasnych przyrządza się z 1 pełnej łyżki rozmarynu i łyżki rumianku. Zioła umieszczone w ciemnej butelce zalewa się czystą wódką (3/4 szklanki) i następnie ustawia na dwa tygodnie w ciemnym i niezbyt chłodnym miejscu) codziennie należy butelką potrząsać). Po upływie określonego terminu płyn cedzi się przez gazę do czystej buteleczki. Zabieg stosuje się dwa razy w tygodniu w formie masażu skóry głowy i włosów miękką szczotką zmoczoną w nalewce.

Napar do włosów ciemnych przygotowuje się z garści chmielu i garści tataraku. Zioła zalewa się litrem wody i gotuje przez 20 minut. Po przestudzeniu cedzi i jeszcze ciepły używa.

Pani Zofia M. prosi o środek, który skutecznie zlikwidowałby pod oczami tzw. „woreczki". Pani Zofia pisze, że nawet kiedy jest wyspana i wypoczęta ma podkrążone i jakby zmęczone oczy — nadmienia, że przeprowadzone u lekarza badanie nie wykazało żadnej dolegliwości wewnętrznej.

— W tym wypadku również radzę wypróbować napar z którego powinno się robić okłady naprzemian ciepłe i zimne. Napar przyrządza się z łyżeczki szałwi zalanej szklanką wrzątku. Zioła trzyma się pod przykryciem kilka minut i następnie cedzi. Płyn dzieli się na połowę — jedną część oziębla, druga ma być ciepła. Tampony z waty umoczone w naparze na przemian zimnym i ciepłym, kładzie się na oczy (cały zabieg powinien trwać przez 10 minut) — ostatni okład ma być zimny. Kurację stosuje się co drugi dzień wieczorem przed snem. Po okładach, w skórę pod oczami należy wklepać nieco kamforowego kremu. Dodatni efekt następuje zwykle po upływie miesiąca.

Takie jak wyżej reprodukowany „mini pulowerki" są w tym sezonie „ostatnim krzykiem zimowej mody". Na korzyść tego trochę ekstrawaganckiego ubiocu przemawia to, że są dodatkowymi elementami ocieplającymi (ubiera się je na swetry z rękawami) oraz możliwość wykonania ze skrawków różnego rodzaju wełny.

16 BM. — SESJA DRN

W najbliższy czwartek, 16 grudnia, o godz. 9 rozpoczną się obrady ostatniej już w tym roku sesji Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie. Jej temat to: plan gospodarczy na rok 1972, budżet oraz plan czynów społecznych na rok przyszły.

PBM WYKONAŁO ZOBOWIĄZANIE

Podjęte przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Nowa Huta zobowiązanie z okazji VI Zjazdu Partii o wykonaniu zadań rocznych na dzień 6 grudnia — zostało zrealizowane. Przekazano do użytku 7479 izb mieszkalnych, w tym 6666 na terenie Nowej Huty.

W NASZEJ DZIELNICY

Łącznie do 6 grudnia zrealizowano 279 izb ponad plan.

Wśród obiektów użyteczności publicznej na szczególną uwagę zasługuje zespół pawilonów o charakterze handlowym, usługowym i socjalnym w rejonie osiedli Mistrzejowickich. Pawilon ten (nr 156) przekazano do użytku z końcem listopada bież. roku, obecnie pełne ręce roboty mają użytkownicy.

Ponieważ jest to pierwszy tego rodzaju obiekt w Mistrzejowicach, a więc szczególnie ważny, należy dołożyć wszelkich starań, aby sklepy, punkty usługowe i inne pomieszczenia uruchomione zostały w jak najkrótszym terminie.

Do końca grudnia PBM — poza realizacją własnych obiektów — pomagać będzie Krakowskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Ogólnego przy pracach wykończeniowych bloku mieszkalnego w os. Azory, liczącego 220 izb.

3 PUNKTY SPRZEDAŻY CHOINEK

W tym roku sprzedaż choinek na terenie dzielnicy prowadzona będzie w trzech punktach. Jednym z nich jest boisko sportowe KS „Wanda", ponadto planowana jest sprzedaż na boiskach szkolnych przy szkole podstawowej nr 87 w os. Teatralnym oraz nr 104 w os. Wysokie, w Bieńczycach Nowych.

POSTULAT ZREALIZOWANY

Jednym z postulatów mieszkańców Nowej Huty pod adresem władz dzielnicowych było przedłużenie linii autobusu nr 123 do os. Lesisko. Wniosek ten został zrealizowany. Obecnie kończy się prace przy budowie pętli w tym osiedlu i jeszcze w tym miesiącu mieszkańcy tego rejonu korzystać będą mogli z nowej linii.

DLA MIESZKAŃCÓW OS. LUBOCZA

W tych dniach nastąpił odbiór prac melioracyjnych w jednej z nowohuckich gromad — Luboczy. Odwodnienie tych terenów ma szczególne znaczenie dla jej mieszkańców; był to również jeden z postulatów, zgłoszonych już dawno przez rolników tego rejonu.

bg

Dekada Węgierskiej Republiki Ludowej

9 grudnia, w Klubie MPiK w Nowej Hucie rozpoczęła się kolejna, dekada, tym razem poświęcona Węgierskiej Republice Ludowej. Jej organizatorami są: Klub MPiK „Ruch" oraz Węgierski Instytut Kultury w Warszawie.

Na program spotkania inauguracyjnego złożyło się: otwarcie wystawy pt. „Razem w walce" oraz program artystyczny pn. „Z piosenką przez Węgry", w wykonaniu artystów węgierskich: Klary Gambos, Tibora Berces oraz sekcji rytmicznej.

Wczoraj wielu mieszkańców dzielnicy miało okazję uczestniczenia w recitalu fortepianowym Eztenyiego Szabolcsa, dziś — wieczór kinematografii węgierskiej. W programie — film fabularny (komedia) pt. „Tylko jeden telefon"). Spotkanie — jak zwykle — prowadzi mgr. Maria Malatyńska.

Bardzo ciekawie zapowiada się program imprez na następny tydzień. 13 bm. planowany jest wieczór muzyki mechanicznej **„Węgierska muzyka młodzieżowa"**. Imprezę poprowadzi red. Polskiego Radia i TV — **Andrzej Jaroszewski.** W następnym dniu wieczór krótkiego metrażu prowadzić będzie red. **Danuta Jakubiec.** W programie filmy pt.: „Węgry", „Spojrzenie na Węgry", „Rapsodia węgierska" i „Światowa wystawa łowiecka".

Kolejny wieczór z cyklu „Środowiska literackie" nosi tytuł **„PRL w poezji węgierskiej".** Imprezę prowadzi dr **Zbigniew Siatkowski,** a udział w niej biorą m. in. doc. dr **Csaplaros Istvan, Jan Zych** i **Zygmunt Józefczak.** Spotkanie odbędzie się 15 grudnia.

W następnym dniu, w **„Wieczorze kurierów tatrzańskich"** planuje się udział **Stanisława Marusarza, Władysława Roja** i **Alfonsa Filara** (autora książki „Opowieści kurierów tatrzańskich"). Spotkanie prowadzić będzie red. **Tadeusz Olszański.** Przewidziane są filmy dokumentalne.

„Historia sportu węgierskiego" w ujęciu filmu dokumentalnego, to kolejna impreza — 17 bm. Natomiast 18 grudnia, w spotkaniu na zakończenie dekady Węgierskiej Republiki Ludowej udział wezmą przedstawiciele ambasady tego kraju. W programie — film fabularny pt. **„Znicz olimpijski" L. Lenartowicza.**

Dekada Republiki Węgierskiej, to siódma tego typu cykliczna impreza, organizowana w tym roku w Klubie Prasy „Ruch" przy placu Centralnym. Podobnie, jak pozostałe, obecne imprezy — w ramach dekady — cieszą się dużym zainteresowaniem i frekwencją.

bg

Ze Służby Zdrowia

Nowa przychodnia dla budowlanych

Zgodnie z planem, z początkiem przyszłego roku otwarta zostnaie przychodnia zdrowia w budynku hotelowym Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego w Nowej Hucie. Posiadać ona będzie szereg gabinetów specjalistycznych, szczególnie ważnych dla pracowników resortu budownictwa.

Już teraz myśli się o odpowiednim wyposażeniu placówki, aby dotrzymać terminu otwarcia nowej przychodni zdrowia, już od dawna oczekiwanej przez załogę przedsiębiorstwa i nie tylko. Nowa przychodnia specjalistyczna świadczyć będzie bowiem usługi pracownikom, zatrudnionym w zakładach przemysłowych, poza Hutą im. Lenina, a pozostającym dotychczas pod opieka poradni specjalistycznych VI i VII Dzielnicowej Przychodni Obwodowej.

Coraz lepsza współpraca między lecznictwem zamkniętym a otwartym

W ciągu ostatnich kilku lat zacieśniła się współpraca, wzbogacona o różnego rodzaju formy, między Szpitalem Miejskim a przychodniami zdrowia na terenie dzielnicy. Zgodnie z zaleceniami Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej, Szpital im. Żeromskiego rozwija różne formy współpracy oraz nadzoru fachowego z lecznictwem otwartym, jak prowadzenie specjalizacji szkoleń itp. W wypadkach awaryjnych zapewnia usługi specjalistyczne i podstawowe w lecznictwie otwartym swoimi kadrami.

bg

Wyróżnienie nauczycieli — opiekunów szkolnych kas oszczędności

Podobnie jak co roku, odbyło się spotkanie przedstawicieli PKO z przodującymi nauczycielami, opiekunami szkolnych kas oszczędności. Tym razem spotkanie odbyło się nie w siedzibie PKO, ale w Klubie ZNP w Krakowie. PKO pragnąc dać wyraz wysokiego szacunku i uznania dla opiekunów SKO, nauczycieli i kierowników szkół oraz pracowników nadzoru pedagogicznego, za ich codzienną i odpowiedzialną pracę z młodzieżą w zakresie wychowania gospodarczego poprzez SKO, przyznało z okazji Dnia Nauczyciela zasłużonym działaczom ruchu oszczędnościowego wśród młodzieży szkolnej, liczne wyróżnienia.

Są to złote i srebrne odznaki SKO oraz nagrody pieniężne w kwocie 750.000 zł. Z tego na region krakowski przypadły 1 złota i 2 srebrne odznaki SKO oraz 46.2 tys. zł nagród. Złotą odznakę wraz z premią pieniężną w kwocie 3.000 zł otrzymała Ob. **Barbara Las** — opiekunka SKO w Szkole nr 1 w Wadowicach. Srebrne odznaki i premie po 1.000 zł otrzymały nauczycielki z Rabki i Nieszkowic Wielkich k. Bochni. **Wśród opiekunek SKO, wyróżnionych przez PKO premiami po 500 zł, są nowohuckie nauczycielki Ob. Ob. Zofia Szewczyk i Helena Misztal ze Szkoły nr 81 oraz Zofia Bazanek ze Szkoły nr 129.**

Gratulujemy wyróżnień i życzymy dalszych sukcesów w propagowaniu wśród młodzieży szkolnej pięknej idei oszczędzania.

(jd)

POGODA

PO KILKUDNIOWEJ jesiennej szarudze przyszedł pod koniec pierwszej dekady grudnia nowy atak zimy. Inwazja chłodnych mas powietrza była jednak krótkotrwała, od północnego zachodu przywędrowała zatoka związana z niżem znad Morza Norweskiego. Za frontem ciepłym wyprzedzającym tę zatokę zaczęło napływać ciepłe powietrze polarno-morskie. W najbliższych dniach zachmurzenie będzie początkowo duże z opadami mżawki i deszczu przy temperaturze kilka stopni powyżej 0. Później wystąpią przejaśnienia i rozpogodzenia, temperatura nieco spadnie.

PROMYK

CO W TYGODNIU?

KINA

ŚWIT do 12 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Narzeczona pirata" produkcji francuskiej, dozw. od lat 18, od 13 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Nie można żyć we troje" produkcji angielskiej, dozw. od lat 18.

W niedzielę 12 bm. 11.00 i 13.00 „Fanfan tulipan" produkcji francuskiej, dozw. od lat 14.

ŚWIT Mała sala od 9 do 12 bm. godz. 15, 17 i 19 „Pan Dodek" produkcji polskiej, dozw. od lat 11, od 13 do 16 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Dworzec Białoruski" produkcji radzieckiej, dozw. od lat 14, od 17 do 30 bm. godz. 15, 17 i 19 „Nieśmiertelni Flip i Flap" produkcji USA, dozw. od lat 11.

ŚWIATOWID od 9 do 12 bm. godz. 16, 18 i 20 „Żandarm się żeni" produkcji francuskiej, dozw. od lat 11, od 13 do 15 bm. godz. 16 i 19 „Rezydent wywiadu" produkcji radzieckiej, dozw. od lat 14, od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Czas życia i miłości" produkcji francuskiej, dozw. od lat 18.

ŚWIATOWID Mała Sala od 9 do 12 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Dziewica dla księcia" produkcji włoskiej, dozw. od lat 18, od 13 do 15 bm. godz. 15.00, 17.15 i 10.30 „Czekam w Monte Carlo" produkcji polskiej, dozw. od lat 11, od 16 do 19 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „O jednego za wiele", produkcji francuskiej, dozw. od lat 16.

SFINKS od 9 do 12 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Fraülein doktor" produkcji jugosłowiańskiej, dozw. od lat 18, od 13 do 15 bm. godz. 16, 18 i 20 „Pani ambasador" produkcji radzieckiej, dozw. od lat 14, od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Shalako" produkcji angielskiej, dozw. od lat 14.

TEATR LUDOWY

11 bm. godz. 19.15 „Żykowowie", 12 bm. godz. 11.00 „Żołnierz i królewna" (bajka), godz. 19.15 „Sennik współczesny" 13 bm., teatr nieczynny, 14 bm. godz. 19.45 „Damy i huzary", 15 bm. godz. 19.15 „Sennik współczesny", 16 bm. godz. 11.00 „Żołnierz i królewna" (bajka), 17 bm. godz. 19.15 „Żykowowie".

SCENA NURT 71

„Dzień dobry Mario" (11 bm. godz. 17.00, 12 bm. godz. 19.15, 14 bm. godz. 17.00, 15 i 16 bm. godz. 19.15 i 17 bm. godz. 17.00).

ZDK HiL

13. XII. godz. 18.00 — XXX rocznica PPR — projekcja filmów dokumentalnych o Klub Śródpole), 14. godz. 18.30 — Spotkanie z Antonim Halorem — (ZDK Majakowskiego 2), — godz. 18.00 — Projekcja filmów o tematyce społecznej (Ognisko Młodych), — godz. 17.00 — Otwarte zajęcia Ogniska Plastycznego ph. „Dzieci malują przy muzyce" (Ognisko Dziecięce), — godz. 18.30 — Kabul — stolica Afganistanu — prelekcja z przeźroczami (kluby DMH), — godz. 18.30 — W XXX rocznicę PPR — spotkanie z działaczami ruchu robotniczego (Klub Śródpole), 15. godz. 16.30 — Spotkanie z działaczami na temat Olimpiady Hoteli Pracowniczych HiL (ZDK), — godz. 16.30 — Klub Filmowy — prelekcja „Jak powstaje film o sztuce", projekcja filmów (Ognisko Dziecięce), 16 — godz. 18.30 — Otwarcie wystawy malarstwa i grafiki Urszuli Filek (galeria „Rytm"), — godz. 15.00 — Otwarte spotkanie Redakcji Gazety Młodzieżowej (Ognisko Dziecięce), 17. godz. 16.30 — Spotkanie z działaczami na temat Olimpiady Kulturalnej HiL (ZDK), — godz. 19.00 — Dyskusyjny Klub Filmowy „Kochankowie" reż. L. Malia, prelekcja i prowadzenie dyskusji mgr M. Malatyńska (ZDK), 17. godz. 18.30 — Piosenka jest dobra na wszystko — program artystyczny z udziałem estrady Piosenki ZDK HiL (kluby DMH).

Wystawa prac (malarstwa) Marii Tokarczyk czynna w galerii „Rytm" Majakowskiego 2 do dnia 15 grudnia 1971 r.

TELEWIZJA OD 11 DO 17 BM.

PROGRAM I

SOBOTA: 8.45 Jarzębina czerwona — film pol. 10.55 Geografia. 15.20 Klub Rodziców. 15.55 Puchar Interwizji w gimnastyce artyst. 17.20 Dziennik. 17.30 Dla mł. widzów. 18.15 Rozmowy o książkach. 18.35 Tele-Echo. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.35 Muzyka lekka, łatwa i przyjemna. 21.35 Dziennik. 22.15 Jarzębina czerwona — film.

NIEDZIELA: 9.00 Dla mł. widzów. 10.55 Piórkiem i węglem. 11.20 PKF. 11.30 Ludziom Czynu Zjazdowego — koncert. 13.00 Dziennik. 13.15 Dla dzieci. 14.45 Dziewczęta z Nowolipek. 16.00 Puchar Interwizji w gimn. artyst. 17.50 Znaki zapytania. 18.35 Pierwszy i szósty — film. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Labirynt miłości — film. 21.30 Mag. sport.

PONIEDZIAŁEK: 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec. 17.25 Echo stadionu. 17.55 Program public. 18.25 Kronika. 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 A. France „Gospoda pod Królową Gęsią Nóżką". 21.45 „Ex Libris" — mag. książki. 22.05 Program muz. 22.35 Dziennik. 22.55 Politechnika.

WTOREK: 9.00—10.55 Język polski. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Program public. 17.10 Kronika. 17.30 Ekran Młodych. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Film fab. 21.20 Kontakty. 21.50 Program rozrywkowy. 22.20 Dziennik. 22.40 Politechnika.

ŚRODA: 10.00 „Troje z dziewiątego piętra" — film. 11.55 Fizyka. 12.45 Chemia. 13.40 Wybieramy zawód. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla mł. widzów. 17.30 Wszechnica TV. 18.00 Sylwetki X Muzy. 18.25 Kronika. 18.45 Program public. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 „Troje z dziewiątego piętra" — film. 20.45 Światowid. 21.15 PKF. 21.25 „Jan Kiepura" — program muz. 22.30 Dziennik. 22.50 Politechnika.

CZWARTEK: 8.15 Matematyka w szkole. 10.55—12.45 Język polski. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran z bratkiem. 17.40 Magazyn ITP. 17.55 Poligon. 18.25 Kronika. 18.45 Przegląd muz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr Sensacji. 21.20 Alfabet rozrywki. 22.05 Program public. 22.35 Dziennik. 22.55 Politechnika.

PIĄTEK: 9.20 Film seryjny. 9.55 Zajęcia techn. 10.55 Fizyka. 11.55 Wychowanie plastyczne. 12.45 Chemia. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Pora na Telesfora. 17.35 Nie tylko dla pań. 17.55 Za kierownicą. 18.25 Kronika. 18.45 Gramy o telewizor. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Film seryjny. 20.30 Kraj. 21.10 Teatr: J. Mańkowski „Sztandar". 22.10 Dziennik. 22.30 Politechnika.

PROGRAM II

SOBOTA: 16.40 Klub sześciu kontynentów. 17.20 Ja Axel Cezar Springer — film. 18.45 Przyszość zaczyna się dzisiaj. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.35 Świat, który nie może zaginąć. 21.25 Gra Witold Małcużyński. 22.15 Włoski program rozrywkowy. 23.00 24 godziny. 23.10 Pr. na niedzielę.

NIEDZIELA: 16.00 Program rozrywkowy TV NRD. 17.00 W Kossakówce — z cyklu Kraków mało znany. 17.30 „Rozwodów nie będzie" — film pol. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr: M. Dąbrowska „Klara i Angelika". 20.55 O sztuce nowoczesnej — rep. film. 21.30 Recital skrzypcowy. 21.50 Program na wtorek.

Osiągnięcia i plany DKKFiT

Dzielnicowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki, jako pierwszy w Krakowie, powołany został uchwałą Prezydium DRN 23 października 1970 r. Od tego czasu minął już przeszło rok i można stwierdzić pewne osiągnięcia w pracy komitetu, w zakresie działalności sportowo-turystycznej, koordynacji tych zagadnień w skali dzielnicy, realizacji szeregu przedsięwzięć.

Jakie są zadania komitetu?

Przede wszystkim DKKFiT współdziała z różnymi organami, instytucjami i stowarzyszeniami w zakresie upowszechnienia wychowania fizycznego, sportu i turystyki w Nowej Hucie. Ponadto współpracuje z młodzieżowymi organizacjami, jak również organami oświaty, stowarzyszeniami wychowania fizycznego, sportu i turystyki w zakresie pracy wychowawczej z młodymi.

Zadanie komitetu, to również inicjowanie i pomoc w organizowaniu masowych imprez sportowych. I tutaj mamy już pewne sukcesy.

Komitet prowadzi wreszcie nadzór nad budownictwem i eksploatacją prostych urządzeń sportowych i turystycznych, budowanych w wielu wypadkach w ramach prac społecznych. Warto przy okazji dodać, iż budżet Dzielnicowego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki na rok bieżący wynosi 57 tys. zł.

W najbliższym czasie komitet szczególnie dużo uwagi poświęci zagadnieniu współdziałania klubów sportowych oraz szkół Nowej Huty, budowie urządzeń sportowych itp.

bg

KRONIKA OLIMPIADY KULTURALNEJ

W poszczególnych wydziałach huty organizowane są spotkania i imprezy, w ramach X Olimpiady Kulturalnej HiL. Trwają m. in. przygotowania do konkursu czytelniczego, który w tym roku nosi tytuł „Literatura Polski Ludowej". W Walcowni Rur Zgrzewanych odbyły się już ćwierćfinały konkursu czytelniczego — jako w pierwszym wydziale huty.

Wśród spotkań, na uwagę zasługuje impreza, organizowana przez Bibliotekę ZDK HiL w Aglomerowni — spotkanie z Moniką Warneńską.

Z imprez planowanych, m .in. Wielkie Piece przygotowują ciekawą imprezę oświatowo-artystyczną, z udziałem krytyka. Spotkanie odbędzie się 16 grudnia.

Przypominamy, że 17 bm. o godz. 16.30 w kawiarni Domu Kultury HiL przy ul. Majakowskiego 2 odbędzie się narada organizatorów tegorocznej olimpiady ze społecznym aktywem kulturalnym z wydziałów huty. Spotkanie będzie okazją do podsumowania osiągnięć, do wymiany doświadczeń między poszczególnymi wydziałami.

◆

Trwają również imprezy w ramach VII Olimpiady Kulturalnej Hoteli Huty im. Lenina. Szczególnie dużo uwagi poświęca się konkursowi czytelniczemu, przebiegającemu pod hasłem „Kraków wczoraj i dziś". Ma on na celu bliższe poznanie dziejów miasta w oparciu zarówno o lekturę, jak i zwiedzanie zabytków historii i kultury Krakowa. W ramach konkursu organizowane są wycieczki do muzeów, pogadanki itp.

Konkurs czytelniczy VII Olimpiady rozegrany zostanie w trzech etapach, jako zgaduj-zgadula.

Podsumowanie dotychczasowych osiągnięć przewidziane jest na spotkaniu z aktywem hotelowym, 15 grudnia, o godz. 16. 30, w Domu Kultury HiL.

(bg)

Co oferuje handel?

Dobrze zaopatrzono sklepy sportowe Nowej Huty przed nadchodzącym sezonem zimowym. Zarówno placówka nr 30 przy placu Centralnym, jak i sklep nr 40 w os. Uroczym nr 11 dysponują dużym asortymentem sprzętu sportowego. M. in. polecają one: narty „Wierchy" w cenie 960 zł, „Rysy" 1100 zł i narty metalowe za 2000 zł, buty z łyżwami do jazdy figurowej, męskie, damskie i dziecięce, w cenie od 468 do 640 zł, buty z łyżwami hokejowe, 460 do 525 zł, sanki drewniane i metalowe, od 145 do 310 zł.

Polecamy również bardzo dobre i modne buty narciarskie, zjazdowe tzw. „Iwonki" w cenie 1740 zł.

※

Sklepy obuwnicze otrzymały ostatnio półbuty i czółenka damskie, prod. jugosłowiańskiej w cenie od 400 do 650 zł. Szczególnie duży wybór w sklepach: nr 45 — os. Centrum B bl. 4 oraz nr 2, os. Centrum A bl. 1.

※

Sklep nr 50 w os. Centrum C bl. 4 proponuje m. in. parasole składane damskie, prod. polskiej w cenie 310 zł. Ta sama placówka oraz sklep nr 70 w os. Hutniczym bl. 2 poleca duży wybór apaszek jedwabnych i szyfonowych. Cena od 30 do 70 zł.

※

Dla panów ładne futra z importu można nabyć w sklepie nr 72 w os. Słonecznym bl. 15.

Są to tylko niektóre propozycje placówek MHD artykułami przemysłowymi na terenie dzielnicy.

bg

Uwaga przewodnicy!

Zarząd Koła Przewodników PTTK HiL organizuje w dniu 18 grudnia br. o godzinie 18 spotkanie podsumowujące roczną działalność koła. Spotkanie odbędzie się w Kawiarni „Violinka" Ogniska Młodych w Nowej Hucie na os. Młodości.

Serdecznie zapraszamy — wszystkich członków Koła.

(jd)

ZEBRANIE KLUBU MOTOROWEGO HiL

W dniu 16 bm. o godzinie 17 odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Klubu Motorowego HiL. Zebranie odbędzie się w sali odczytowej Radioklubu LOK, os. Szkolne 15. Prosimy wszystkich członków oraz sympatyków klubu o przybycie.

(jd)

W laboratorium Odlewni Żeliwa i Staliwa

Nowa Brygada Pracy Socjalistycznej

W klubie NOT w Nowej Hucie odbyła się ostatnio kolejna miła uroczystość. Srebrne odznaki BPS wręczono 14-osobowej brygadzie z laboratorium Odlewni Żeliwa i Staliwa. Królują w niej kobiety, mając za towarzyszy tylko dwóch mężczyzn.

Kierowniczką laboratorium jest **Aleksandra Choroniewska** a brygadzistką — **Zofia Gałek.** Brygada ma na swym koncie wiele osiągnięć. Stosuje nowe metody pracy, uzyskuje poważne oszczędności w materiałach (szkło laboratoryjne i odczynniki), dba o estetykę miejsca pracy, bierze udział w czynach społecznych (pracowała m. in. przy budowie Parku Kultury).

Na uwagę zasługuje wzrost wydajności pracy brygady o 35 proc. w stos. do roku 1970, przy tym samym stanie zatrudnienia.

„Świeżo upieczona" BPS podjęła zobowiązania przed VI Zjazdem Partii i zaciągnęła Wartę Zjazdową.

Na uroczystości w klubie NOT odznaki wręczali: **Wł. Potok** — członek Prez. RZK HiL, **Józef Zdradzisz** — I sekretarz KZ w DT **St. Mucha** — przew. RZ w DT i mgr inż. **Tad. Kaszyk** — zast. kier. Zakładu Badawczego.

Tekst i fot: J. BROŻEK

Moment wręczenia odznak.

O pracy laboratorium mówi A. Choroniewska.

Oto bygada. Niestety nie wszystkie jej członkinie mogły wziąć udział w uroczystości.

Gratulacje od I sekretarza KZ — Józefa Zdradzisza.

Na srebrnym ekranie

„REZYDENT WYWIADU"
REŻYSERIA:
WIENIAMIN DORMAN
PRODUKCJA: RADZIECKA
KINO: „ŚWIATOWID",
13—15 BM.

W 1968 roku powstał w Wytwórni im. Gorkiego dramat sensacyjny „Pomyłka szpiega". Tematem tego — znanego również w Polsce filmu była misja szpiegowska syna rosyjskiego emigranta Tuljewa, któremu obcy wywiad polecił zebranie informacji o jednym z ważnych obiektów strategicznych w ZSRR. „Pomyłka szpiega" skończyła się ujęciem Tuljewa. „Rezydent wywiadu" opowiada o jego dalszych losach.

Oba filmy są ekranizacją powieści „Pomyłka rezydenta" i „W otwarte karty" Olega Szmielowa i Władimira Wostokowa.

Ten sensacyjno-psychologiczny film został zrealizowany na szerokim ekranie.

„CZEKAM W MONTE CARLO"
REŻYSERIA:
JULIAN DZIEDZINA
PRODUKCJA: POLSKA
KINO: „ŚWIATOWID",
MAŁA SALA, 13—15 BM.

Po piłkarskiej „Świętej wojnie" i „Bokserze" reżyser Julian Dziedzina zrealizował trzeci film o tematyce sportowej — tym razem o sporcie samochodowym. Scenariusz, opracowany przez znanych dziennikarzy sportowych — Bohdana Tomaszewskiego i Jerzego Suszko, opowiada o udziale polskiej załogi w Rajdzie Monte Carlo. Wątek fabularny nie jest jednak w tym filmie najważniejszy; reżysera interesuje sam rajd, atmosfera wielkiego wyścigu i wysiłek ludzi biorących w nim udział.

Realizacja filmu przebiegała w dwóch etapach. W styczniu 1968 roku reżyser oraz operatorzy Mikołaj i Sergiusz Sprudinowie uczestniczyli w autentycznym rajdzie Monte Carlo. Plonem tej wyprawy były dokumentalne materiały z trasy i punktów obsługi technicznej, zdjęcia plenerów alpejskich oraz liczne rekwizyty. Po dziewięciu miesiącach oczekiwania na warunki atmosferyczne zbliżone do tych, w jakich odbywa się prawdziwy wyścig, w listopadzie 1968 podjęto realizację. Zdjęcia kręcono w okolicach Wisły, Szczyrku, Krynicy i Zakopanego. Ekipie filmowej pospieszyli z pomocą działacze PZM-otu i asy polskiego automobilizmu — **Jasiński, Komornicki, Ruciński, Kinderman, Ondraczyk, Dalka;** wypożyczyli wozy rajdowe, służyli fachową radą, w najbardziej karkołomnych ujęciach zastępowali aktorów.

Zdjęcia, kręcone w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych, przy ogromnej szybkości pędzących po zlodowaciałej szosie samochodów, wymagały od ekipy dużego wysiłku fizycznego i opanowania tajników techniki rajdowej.

W rolach głównych wystąpili: **Stanisław Zaczyk, Andrzej Kopiczyński, Krzysztof Chamiec** i inni.

ZAKUPILIŚMY

„Małżonkowie roku drugiego" — barwna komedia kostiumowa produkcji rumuńsko-włosko-francuskiej. Wydarzenia rewolucji 1789 r. są tłem niezwykłych przeżyć Francuza, który przyjeżdża z Ameryki do rodzinnego kraju, aby uzyskać rozwód. W głównej roli: **Jean-Paul Belmondo. (dr)**

KĄCIK FILATELISTYCZNY

Dwa znaczki NRD

10-lecie antyfaszystowskiego muru ochrony pokoju i socjalizmu — obchodzone w sierpniu br. — Poczta NRD uczciła wydaniem dwu nowych znaczków o wartości 20 i 35 pf. Na znaczkach przedstawiono żołnierza Armii Ludowej oraz członka wojskowej służby roboczej przed Bramą Brandenburską, ponadto samą Bramę Brandenburską na tle nowych budynków. **(kp)**

Człowiek — świat — polityka

Dziś adresujemy do Czytelników następujące trzy książki:

Alfonsa Klafkowskiego — „Umowa poczdamska, a sprawy polskie 1945—1970". Ambicja autora jest przedstawienie fundamentalnego aktu prawnego jakim jest dla świata powojennego umowa poczdamska — w sposób pełny i usystematyzowany, aby uzyskać obraz kluczowych polskich spraw uregulowanych przez tę umowę. Nie są to dzieje powstania umowy poczdamskiej ani też dzieje wykonywania jej postanowień w minionych dwudziestu pięciu latach — jakkolwiek elementy historii najnowszej są w tej pracy szeroko uwzględnione. Książka przedstawia ogromny materiał faktograficzny, nagromadzony w okresie dwudziestu pięciu lat obowiązywania umowy poczdamskiej.

Henryka Jankowskiego — „Wolność i moralność" — stawia sobie dwa cele. Pierwszym z nich jest dostarczenie pewnej elementarnej wiedzy o różnych typach i formach reglamentacji ludzkiego postępowania. Drugim zaś — stworzenia przesłanek do dokonania świadomego wyboru określonych systemów norm, a także do dokonywania selekcji norm poszczególnych.

Książka wskazuje na to, że wszystkie przemiany moralne dokonują się w ścisłym związku z zasadniczymi przemianami społeczno-ekonomicznymi.

Jerzego Dowiata „Chrzest Polski" w wydaniu Biblioteki Wiedzy Historycznej opowiada o pogańskich, dalekich, historycznych czasach, gdy Polska była pogańska. Chrystianizacja ludów słowiańskich, które w ciągu IX wieku wchodziły kolejno w zasięg oddziaływania politycznego Niemiec ograniczała się zazwyczaj do dwóch czysto formalnych aktów, nie mających w praktyce znaczenia religijnego. Pierwszym z tych aktów był chrzest książąt, oznaczający ich uległość wobec Niemców. Drugim było oficjalne włączenie ziem tych książąt do najbliższej diecezji niemieckiej, co oprócz znaczenia politycznego miało też gospodarcze, gdyż zobowiązywało dany kraj do świadczeń materialnych na rzecz biskupa. Książka jest niezmiernie interesująca i przeznaczona dla ludzi w rozmaitym wieku i nie koniecznie z wykształceniem historycznym.

KRYSTYNA CIASTOŃ

Po części oficjalnej — wesoła zabawa.

Dzieci hutników wyjeżdżają na zimowiska

Wyrazem troski zakładu pracy o dzieci swej załogi jest organizowanie dorocznych akcji kolonii letnich oraz zimowisk. Huta im. Lenina ma w tej dziedzinie poważne osiągnięcia i trzeba to przyznać, z zadań wywiązuje się dobrze. Pamiętamy: tegoroczna akcja kolonii letnich należy do bardzo udanych. Wyjechały w zasadzie wszystkie dzieci, które rodzice zdecydowali się wysłać. Były też zorganizowane półkolonie, a ilość miejsc na nich przekraczała aktualne zapotrzebowanie.

Teraz trwają intensywne przygotowania do dziecięcych zimowisk. Na świąteczne ferie wyjadą dziewczynki i chłopcy, w wieku 10—15 lat. W sumie 380 dzieci. Zimowiska organizowane są w Piwnicznej i w Porąbce. Wyjazd — w dniu 26 bm., powrót — 8 stycznia.

Już wkrótce także czekają na dzieci liczne niespodzianki związane z doroczną imprezą choinkową. Zabawa organizowana przez Dział Socjalny i ZDK HiL będzie na pewno udana. Weźmie w niej udział ok. 5,2 tys. dzieci pracowników huty w wieku od 4 do 7 lat. Impreza choinki noworocznej odbywać się będzie w dniach od 5 do 9 stycznia, w sali zespołu pieśni i tańca ZDK HiL, na os. Górali 4. **(jd)**

Nowości beletrystyki

Hans Ch. Branner — „Zabawki" — Bardzo ciekawa powieść psychologiczna, która wydana w 1936 roku, była debiutem literackim znanego pisarza duńskiego (zmarł w 1966 roku). Przekład E. Sicińskiej.

Wyd. Poznańskie, cena 30 zł.

Eugeniusz Zaczyk — „Gniewność" — Zbiór opowiadań, które były drukowane w czasopismach i czytane w radiu. Autor z zawodu dziennikarz, przez jakiś czas pracował w różnych zawodach m. in. był robotnikiem i urzędnikiem.

Wyd. Śląsk, cena 15 zł.

Karol Dickens — „Nasz wspólny przyjaciel" — Ostatnia (ukończona) powieść klasyka literatury angielskiej. Tłumaczenie i wstęp Tadeusza J. Dehnela. Stare ilustracje Sone'a.

Czytelnik, cena 80 zł.

Maria Szypowska — „Asnyk znany i nieznany" — Książka poświęcona wielkiemu polskiemu poecie i pisarzowi. Autorka oparła swoją pracę m. in. o stare przekazy, listy, dokumenty i wypowiedzi współczesnych pisarzowi.

PIW, cena 85 zł.

Tadeusz Robak — „W starych beczkach nowe wino" — Książka, której głównym tematem są problemy dotyczące istotnych spraw ludzkich.

Książka i Wiedza, cena 13 zł.

Hammond Innes — „Szaleństwo Atlantyku" — Powieść przygodowo sensacyjna. Akcja toczy się na Hybrydach. Przekład Adama Kaski.

Czytelnik, seria z jamnikiem, cena 0 zł.

Janina Rosnowska — „Dzierzkowski" — Pozycja monograficzna poświęcona zmarłemu w 1365 roku pisarzowi i dziennikarzowi, który działał na terenie ówczesnej Galicji. Autorka ukazuje Dzierzkowskiego na tle życia politycznego i kulturalnego, w otoczeniu ludzi wybijających się w tamtejszym środowisku kulturalnym.

Wyd. Literackie, cena 50 zł.

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

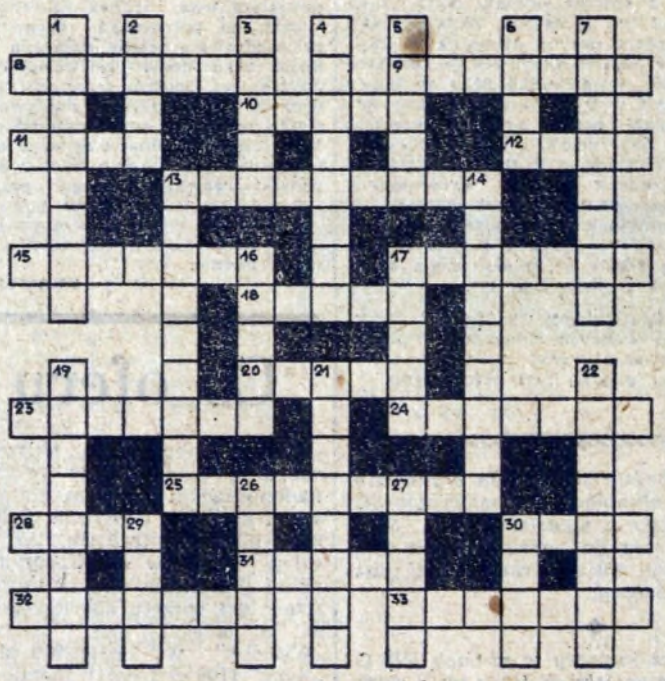

Poziomo: 8. wyciąga rękę po bilet, 9. równikowe państwo, 10. otaki mówią do widzenia, 11. ma wełnę, 12. królewskie siedzenie, 13. prezent, 15. w ogrodu i w klatce, 17. los, dola, traf, 18. awantura, kłótnia, 20. ma nóżkę i kapelusz, 23. podpora w architekturze, 24. kamień ozdobny — odmiana kwarcu, 25. Arlekinetta, 28. tlenek węgla, 30. zakończenie strzały, 31. zimowisko niedźwiedzia, 32. lotnictwo, 33. kraj podbity — teren ekspansji.

Pionowo: 1. miasto w pow. zawierciańskim (niegdyś było takie księstwo), 2. wielka rzeka syberyjska, 3. ptak przelotny, szaro ubarwiony, 4. płaszcz bez rękawów, 5. najprostszy węglowodór — CH4, 6. do wygrania na loterii, 7. hala w Bieszczadach, 13. placek pieczony na węglach, 14. karty zawierające dane w/g pewnego porządku, 16. druga — pod względem długości — rzeka Włoch, 17. krew dla myśliwego, 19. parzy, 21. syn Rzepichy, 22. zacisze, zakątek, 26. zapis testamentowy, 27. ojczyzna Odyseusza, 29. opryszek, 30. piorun.

MAŁA KRZYŻÓWKA

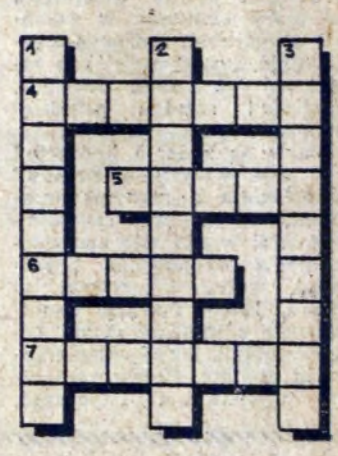

Poziomo: 4. człowiek o szczupłej budowie ciała, 5. wyciąg z gotowanych w wodzie surowców, 6. do pielenia lub do gaszenia wspna, 7. inaczej wiola.

Pionowo: 1. specjalista od map, 2. pisz na..., 3. np. rak, krab, krewetka.

Wśród czytelników, którzy do dnia 17 grudnia br. nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIA Z NR 17

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 3. kapitulacja, 7. nerka, 9. Pułaski, 10. Niagara, 11. Antek, 14. kariera, 16. Legnica, 19. rozdrobnienie, 22. Bielany, 24. fraszka, 26. Marat, 28. żeberko, 29. Rzepedź, 30. Turyn, 31. ekscelencja.

Pionowo: 1. magister, 2. Winnica, 3. kaganek, 4. ujadanie, 6. kurara, 8. Bronia, 12. nagonka, 13. esensja, 14. kiełb, 15. etola, 17. glina, 18. ameba, 20. werset, 21. odraza, 23. Nebraska, 25. retencja, 26. miotacz, 27. tarnina.

WIRÓWKA

1. syrena, 2. wikary, 3. Falski, 4. kapela, 5. kanapa, 6. salina, 7. Dalila, 8. morela, 9. bajoro, 10. emisja, 11. anonim, 12. kanion, 13. Prosna, 14. kaczor, 15. znawca, 16. kankan.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 47 WYLOSOWALI:

1. Maria Witko — Kraków, ul. Modrzewskiego 43/3; 2. Wiesław Denisowski — Nowa Huta, os. Strusia 6/99, 3. Janina Zaremba — Nowa Huta, os. Stalowe 15/13; 4. Henryk Goleniec — Nowa Huta, os. Szkolne 24/27; 5. Ewa Szymańska, — Nowa Huta, os. Szklane Domy 1/229.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

„GŁOS NOWEJ HUTY" Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony bezpośrednie — 428-99, przez centralę HiL — 446-60 i 401-20, wewn. 48-11 (redaktor naczelny), 47-69 (sekretarz odpow. redakcji), 55-61 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa" w Krakowie, Wielopole 1.